Nr 33 Niedziela, 18 sierpnia 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Adam Schütterly

Czy istnieje możliwość przywrócenia dochodowości warsztatom pracy rolniczej

(Artykuł dyskusyjny).

Niżej podane twierdzenia nie wymagają do ich uzasadnienia znanych ogółowi cyfr statystycznych, dlatego ich nie podaję.

Twierdzenie pierwsze, oparte na zasadzie cyfr, ustalonych przez P. Instytut Naukowy Gosp. Wiejskiego w Puławach, potwierdzony zresztą przez mowę p. Ministra Rolnictwa, na plenum Sejmu, w czasie dyskusji nad budżetem Państwa brzmi: Rolnictwo pracuje deficytem.

Drugie: Brak gotówki u posiadaczy gospodarstw wiejskich powoduje, że zbiory z danej jednostki powierzchni ziemi spadają z roku na rok. Przyczyny: zmniejszenie inwentarzy pociągowych, skutkiem czego lichsza uprawa mechaniczna przy pomocy zniszczonych narzędzi, a zło to potęguje dalej zmniejszony stan inwentarzy żywych wogóle, skutkiem czego słabsze nawożenie pól, co przy braku gotówki na zakupno nawozów pomocniczych, tembardziej się zaznacza. W końcu używanie najtańszych nasion, zakupywanych u handlarzy małomiasteczkowych na kredyt, albo w drodze handlu wymiennego, powoduje używanie na nasienie zboża zbiorowego co wszystko razem jest przyczyną wprost katastrofalnej obniżki zbiorów, a temsamem dochodów brutto.

Trzecie: Rząd Rzplitej, idąc z pomocą rolnictwu, ogłosił szereg ustaw oddłużeniowych, ostatnio zmienił także program polityki produkcji rolniczej, zniósł premje za wywóz zbóż, wprowadził je zaś za nasiona oleistych, strączkowych, przetworów ziemniaczanych. Rozszerzył zaś działalność propagandową i interwencyjną na produkty hodowli zwierzęcej, co jednak dopiero po kilku latach usilnej i świadomej celów współpracy wszystkich czynników, tak rządowych, jak Samorządu gospodarczego i rolników, doprowadzić może do pozytywnych rezultatów. Duży wysiłek Rządu w kierunku przyjścia z pomocą rolnictwu w 7/10, niezorganizowanemu, jest wysiłkiem godnym najwyższego uznania, który nie przyniesie jednak spodziewanej poprawy sytuacji.

Rolnictwo bowiem, pozbawione gotówki, rzuca olbrzymie ilości zboża, bezpośrednio po żniwach, na targ, co wobec niejednolitego zbiorowego towaru doprowadzić musi do gwałtownego spadku cen, a temsamem do dalszego pogorszenia sytuacji.

Pewnem jest także, że wskutek nawoływań Rządu, w latach dobrej konjunktury, do podniesienia bodaj o jeden q zbiorów z jednego ha, przy równoczesnem udostępnieniu i ułatwieniu każdemu zdobycia gotówki w formie bardzo łatwo i szybko udzielanych pożyczek, jednakowoż przy bardzo wysokim oprocentowaniu, rolnictwo popadło w długi tak wielkie, że nawet w latach dobrej konjunktury nie mogło opłacać oprocentowania. Ceny ziemiopłodów spadały w tempie gwałtownie szybkiem, oprocentowanie zaś pożyczek bardzo powoli i niewspółmiernie, tak, że dzisiaj rolnictwo jest zadłużone beznadziejnie i nie może absolutnie podołać zobowiązaniom, nawet tym zmniejszonym i rozłożonym na raty przez ustawodawstwo oddłużeniowe.

Fakt ten uzasadni jasno niżej podana tabela dochodów brutto z jednego ha, przy zbiorze 13 q żyta, za czas od 1928 do 1934 włącznie. Średnie ceny ustalono na podstawie notowań giełdy lwowskiej około 1/4 i 1/9 każdego roku.

Rok	średnia cena żyta	czyni brutto z jednego ha	%
1928	40.5 zł	52[illegible] zł	100.—%
1929	33.5 zł	435 zł	82.80%
1930	16.5 zł	214 zł	40.70%
1931	20 zł	260 zł	39.50%
1932	19 zł	247 zł	39.60%
1933	14.5 zł	188 zł	35.80%
1934	13 zł	169 zł	32.—%

Jeżeli od cyfr wykazanych odliczymy jeszcze stale rosnący ubytek zbioru z ha, wskutek stopniowego pogarszania się kultury rolnej i braku nawozów pomocniczych, to wykazany dochód brutto jeszcze bardziej obniżyć należy.

Pozatem twierdzę, że gospodarstwa idące po myśli haseł rzucanych z góry, przeprowadziwszy u siebie intensyfikację zapomocą pobranych pożyczek, w przekonaniu, że dobra konjunktura utrzyma się, są znacznie silniej zadłużone od gospodarstw ekstensywnych. A wszak te pierwsze mają pewne poważne znaczenie dla polityki gospodarczej Rządu. Ogromnie trudno ustalić dzisiaj granicę opłacalności gospodarstwa rolnego. Bardzo nieliczne warsztaty pracy, niezadłużone, wykorzystawszy należycie warunki miejscowe, ograniczając wydatki gotówkowe, do możliwych granic, może być, że pracują nawet bez deficytu. Natomiast wszystkie, które muszą obsłużyć mniejsze albo większe zadłużenie, pracują z proporcjonalnie mniejszym albo większym deficytem, z tej prostej przyczyny, że w stosunku do spadku cen produktów rolnych, o okrągło 70%, podatki i świadczenia społeczne nie zmieniły się, spadły jednak cokolwiek koszta robocizny.

Również przyjąć należy jako pewnik, że instytucje kredytu zorganizowanego, udzielające w latach dobrej konjunktury gospodarczej pożyczek rolnictwu, przy oprocentowaniu sięgającem 24% pro anno, chociażby sam dług do tej pory nie został spłacony, bodaj częściowo, uzyskały tak znaczne kwoty w gotówce, że można śmiało mówić o częściowem zamortyzowaniu zadłużenia.

Rząd Rzplitej rozpatrywał bardzo szeroko 2 zagadnienia, a mianowicie kwestję dewaluacji i kwestję ustawowej redukcji zadłużenia o tyleto a tyle procent — nie wszedł jednak ani na jedną ani na drugą drogę.

Sfery rolnicze podają Rządowi do rozpatrzenia najrozmaitsze postulaty, jak zresztą i całe ustawodawstwo oddłużeniowe, z natury rzeczy i z przyczyny trudności natury polityczno-gospodarczej i prawnej ujmują wyłącznie i jedynie najbardziej w danym momencie dotkliwie odczuwany brak, czy niedomaganie tej najpotężniejszej gałęzi produkcji Rzplitej — jaką jest rolnictwo — walczą o przejściowe tylko ulżenie mu. Nie było jednak do tej pory ani jednego projektu, któryby ujął całość sprawy i postawił wnioski, które, jakkolwiek nastręczą bardzo wiele trudności w ich przeprowadzeniu, mogą się jednak przyczynić do radykalnej i trwałej sanacji rolnictwa w Polsce.

Nie trzeba zapominać o 2-ch momentach: a) rolnictwo stanowi 73% ludności Rzplitej, to znaczy, że na roli pracuje i z roli żyje około 21 milj. ludzi, w wolnych zawodach zaś, przemyśle, górnictwie, handlu i t. d. pracuje okrągło 27% ludności, czyli 12 milj. mieszkańców Polski, b) trzeba się zgodzić bez zastrzeżeń na to, że owych 27% ludności posiada silne organizacje w rozmaitych związkach i kartelach, co umożliwia im dyktowanie warunków owej olbrzymiej większości ludności rolniczej, częściowo tylko i bardzo luźno zorganizowanej.

Instytucje kredytowe rozprowadzając pewne kre-

Paweł Popiel 9)

Wiślanym szlakiem do polskiego morza na koniu

W Chełmie jest poważne gospodarstwo nasienne z szczególnem uwzględnieniem odmian pszenicy i ziemniaków. Pokazano dobrą grupę, silnych praktycznych remont, po szlachetnym ale lekkim państwowym Funkspruch. Odprowadzony przez p. Wielowiejskiego, jechałem przez Przedborz, miasto jakoby założone przez Przedborza Lanckorońskiego około r. 1320, choć pierwszą wzmiankę o Przedborzu spotykamy w dokumentach z 11 w. Za Bolesława Wstydliwego odbywały się w tutejszym grodzie zjazdy książąt i panów. Kazimierz Wielki wystawił piękny murowany zamek i kościół i nadał osadzie prawo miejskie. Władysław Jagiełło zamek powiększył i nadał miastu prawo niemieckie i różne przywileje. Królowie często polowali w tutejszej puszczy. Szwedzi spalili zamek i miasto w XVII wieku. Za Przedborzem zaczynają się lasy państwowe a potem niezwykle starannie prowadzone lasy hr. W. Zamojskiego z Pilczycy. Wieczorem objazd z właścicielem po lesie. Las tam nietylko się odnawia ale wychowuje; hr. Zamojski interesuje się poszczególnemi drzewami i zna je. Zalesienie składa się z sosny, jodły, dębu i modrzewia. Zwierzostan otoczony jest szczególną opieką, dużo sarn i dzików i jeleni. Nazajutrz o 8 rano, znalazłem się w Łopusznie, przed domem p. Z. Dobieckiego, znanego hodowcy i właściciela stajni wyścigowej. Poczęstowano przewyborną kawą i pokazano matki stadne i młodzież. Niemożliwe by zawistny dotąd los nie ugiął się przed wyjątkową wytrwałością i cierpliwością i by nie zaświtało na torze powodzenie! Po pewnej selekcji pozostały same najlepsze klacze w liczbie dziewięciu. Dwulatki od nich po Oszczepie już potwierdziły swoją wartość, również roczniaki po tymże ogierze zapowiadają się obiecująco, przyczem wyróżnia się gniada Hipoteza, córka wysoko urodzonej Polette. Tegoroczne źrebięta są po Bafur, Villars i Double u p. Boks reproduktora zajmował państwowy Schalk, ojciec Pana Prezesa, Chyżej i t. d.

Mniej więcej od Łopuszna rozpoczyna się śliczny krajobraz długiego pasma gór świętokrzyskich, nie wyniosłego ale pięknie zarysowanego i radującego oczy po tylu oglądanych w tej wycieczce płaszczyznach. Pilno mi było do domu a może i Jedynce do jej

dyty pomiędzy rolników, z których ci wpłacili bardzo poważne kwoty na podatki i świadczenia społeczne, pobrały od swoich dłużników w formie procentów stosunkowo duże kwoty. Rolnik, opłaciwszy je, ma stałe znaczne wobec danych instytucyj zobowiązania, które instytucje te nazywają kapitałami zamrożonemi w rolnictwie. W międzyczasie, ceny produktów rolnych spadały, zadłużenie rolnictwa rosło nietylko z roku na rok, ale z dnia na dzień.

Streszczając wszystko co wyżej powiedziałem twierdzę: rolnictwo, jako olbrzymia większość społeczeństwa, nie ze swojej winy popadło w długi, obecnie pracuje deficytowo. Wydajność jego warsztatów pracy z dnia na dzień maleje, nie można marzyć nawet o tem, ażeby Rząd mógł je salwować jakąkolwiek interwencją finansową, absurdalną jest również myśl, ażeby owa 27% mniejszość społeczeństwa, pracująca w przemyśle i handlu, mogła i chciała mu przyjść z jakąkolwiek pomocą, nasuwa się więc logiczne pytanie, czy istnieje wogóle droga, któraby mogła doprowadzić do uzdrowienia stosunków, bez pokrzywdzenia kogokolwiek? Droga taka istnieje, zależy tylko od spełnienia postulatów, które się zaczynają od słówka „gdyby".

A więc: gdyby Rząd mógł i zechciał wprowadzić: 1) przeliczenie zadłużenia rolniczego tak hipotecznego jak prywatnego, a także Skarbu Państwa od dn. 1. I. 1919 do dnia 30. VI. 1935 ze złotego w złocie na zboże, a zredukowane w ten sposób zadłużenie rozłożył na spłaty w ciągu 20 lat, przy 5% oprocentowaniu. Pierwsza rata płatna po upłynięciu karencji, z tem, że oprocentowanie pobrane w ratach poprzednich wyżej 5% zostanie wliczone na amortyzację kapitału pożyczonego, a reszta dopiero przeliczoną zostałaby na równowartość zboża.

2) Gdyby Rząd ogłosił bezzwłocznie moratorjum (karencję) na przeciąg lat 3-ch, nietylko dla rolnictwa ale także dla przemysłu i handlu, z tem, że w tym okresie czasu musi społeczeństwo spłacać wszelkie podatki i świadczenia społeczne, a może i powinno kupować i sprzedawać za gotówkę, oraz w drodze handlu wymiennego.

3) Gdyby Rząd na okres 3-letniej karencji wprowadził w obrocie wewnętrznym minimalne ceny zboża, wypośrodkowane na zasadzie rzeczywistych kosztów produkcji, plus godziwy czysty zysk dla rolnika z tem, że ten ostatni musiałby oddać, dajmy na to, 20% sprzedaego przez siebie zboża dla celów eksportowych po cenach ustalonych przez Rząd.

4) Gdyby Rząd zredukował koszta przewozu kolejami ziemiopłodów, i tych artykułów przemysłowych, których rolnictwo potrzebuje i obniżył świadczenia społeczne, gdyby ograniczył przywóz z zagranicy artykułów, które można wytwarzać w kraju, lub zbędnych, w końcu, gdyby wreszcie raz znikło z ceduł giełdowych słowo „zboża zbiorowe" i w związku z tem nastąpiło zestandaryzowanie ziemiopłodów.

Możnaby powiedzieć, że na wypadek wprowadzenia tych postulatów przez Rząd Rzplitej „kryzys" rolniczy w Polsce przestałby istnieć, a stosunki produkcji wogóle musiałyby się, same przez się, unormować, zniknęłaby także owa charakterystyczna, specjalnie dla Polski, rozpiętość nożyc, przemysł, rolnictwo.

Szybkie wprowadzenie wyżej wymienionych zarządzeń, umożliwiłoby momentalnie 73% ludności rolniczej nabywanie artykułów przemysłowych, spożycie wewnętrzne wzrosłoby poważnie, przestałby istnieć problem bezrobocia.

Wprowadzona trzyletnia karencja, a nie, jak niektóre sfery rolnicze w Polsce żądają, jednoroczna, (którą uważam za nic innego, jak tylko zastrzyk kamfory umierającemu, przy równoczesnem wprowadzeniu cen minimalnych na zboże), a więc przywrócenie dochodowości pracy rolniczej, umożliwi rol-

---

własnej stajni, dość, że przedostatniego dnia podróży przejechało się z popasem w Kielcach 92 km na noc do gościnnego Gnojna. Dystans obu opisanych wycieczek wynosił 2.283 km. Nazajutrz przedpołudniem zdrowo i z wielkim zapasem wrażeń z polskiego morza i z polskich ziem — stanąłem przed własnym domem.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Północna część naszego kraju zamieszkała przez Kaszubów, którą przejechałem i opisałem, nosi dla uroku swego swoistego krajobrazu miano Kaszubskiej Szwajcarji, o tyle może nie całkiem słusznie, że nie posiada wcale większych terenowych wyniosłości. O wiele trafniej możnaby tak nazwać części wyżyny Małopolskiej w powiatach Miechowskim, Olkuskim i Krakowskim. Zwłaszcza Olkuskie jest jedną z najbardziej ciekawych i malowniczych okolic dawnej Kongresówki. Okolica nietylko falista, ale już prawie górzysta, z rozległemi widokami, urozmaiconemi fantastycznemi kształtami skał wapiennych Jury Krakowskiej, nie brak tam romantycznych ruin prastarych zamków, spoglądających na strzechy tulących się do nich szczerze polsko-krakowskich wsi, rozłożonych nad Nidą, Pilicą, Białą i Czarną Przemszą.

W Zagłębiu Dąbrowskiem zaś lasy kominów fabrycznych świadczą o bogactwie mineralnem tych stron i rozwiniętym przemyśle.

Po krótkim odpoczynku, postanowiłem sobie zakończyć tegoroczne konne wędrówki zwiedzeniem tej płudniowo-zachodniej części wojew. kieleckiego, zbliżając się znów do Wisły, której biegowi towarzyszyłem w tym roku w ten sposób od Krakowa, aż do jej ujścia do Bałtyku.

Pierwszym postojem było niegdyś powiatowe miasto Stopnica. W okolicy znajduje się kilka kościołów fundowanych przez Kazimierza Wielkiego, jak w Szydłowie, Kargowie, Dobrowodzie, Chotlu, Wiślicy i w Stopnicy. Tu skarbiec kościelny posiada bardzo cenny relikwiarz srebrny w kształcie głowy kobiecej z relikwiami św. Magdaleny. Popiersie, kute z blachy srebrnej, przedstawia połowę postaci kobiecej z głową nakrytą rodzajem czapki zimowej, podbitej futrem i spadającej na ramiona, według stroju kobiet z XIV wieku. U dołu napis łaciński: „Casimirus rex Poloniae fecit caput istud in honorem Sanctae Mariae Magdalenae 1370". W skarbcu jest też kielich sprawiony przez tegoż króla. Drugi kościół Reformacki fundował Krzysztof Ossoliński

nikom płacenie podatków i świadczeń. Umożliwi obracanie całej nadwyżki, uzyskanej z gospodarstwa w ciągu lat trzech, na podniesienie kultury ziemi, uzupełnienie i doprowadzenie do porządku brakujących dziś i poszczerbionych inwentarzy, dokupno nawozów sztucznych, powolne ewolucyjne dostosowanie swoich warsztatów pracy do zmienionego programu polityki rolnej Rządu.

Tak zregenerowane, wzmocnione gospodarstwa rolne, po upływie karencji, będą w stanie spłacać także regularnie raty zredukowanego i uczciwie oprocentowanego zadłużenia. Będą mogły płacić podatki i świadczenia społeczne, albowiem poza reformami wprowadzonemi przez Rząd, życie samo podyktuje prawa, których dzisiaj przewidzieć nie można i to nietylko u nas, ale wogóle na świecie. Prawa, które zagwarantują rolnictwu słuszne wynagrodzenie za trud, i pracę w rolę włożoną, a także uczciwe oprocentowanie kapitału ulokowanego w warsztatach pracy rolniczej.

J. W. Zub.
Stacja Ochr. Roślin L. I. R.

Zwalczanie rdzy liściowych zbóż

Omawiając w jednym z wiosennych[1]) n-rów „Rolnika" biologję i przyczyny powszechnego i znacznie nasilonego wystąpienia rdzy liściowych brunatnych na jesiennych wschodach żyta (Puccinia dispersa Erikss. et Henn.) i pszenicy (Puccinia triticina Erikss.), pozwoliłem sobie wyrazić osobiste przekonanie, że owa jesienna epifitoza[2]) wspomnianych rdzy nie przesądza bynajmniej stanu zdrowotnego porażonych zbóż w poczynającym się podówczas, bieżącym okresie wegetacyjnym. Wnosząc bowiem z przebiegu aury zimowej i z układu warunków meteorologicznych w okresie wczesnej wiosny, zwyczajnie w naszych województwach dla rozwoju tych grzybków niekorzystnego, należało się raczej spodziewać spadku tak groźnego jesienią nasilenia tych rdzy do rozmiarów „normalnego", corocznie u nas spotykanego porażenia. Tegoroczna jednak rzeczywistość wykazała, jak ryzykownem bywa wszelkie rokowanie w podobnych wypadkach. Wprawdzie „wiosennego wybuchu" rdzy liściowych istotnie nie obserwowaliśmy, jednakże już w pierwszej połowie czerwca na życie, w drugiej zaś na pszenicy ujawnił się z reguły najgroźniejszy „wybuch letni", niszcząc w niektórych wypadkach listowie zbóż w 100%. Nie ulega więc wątpliwości, że plonowanie i wydajność pszenic zwłaszcza, bo te w silniejszym naogół stopniu uległy epifitozie, wykaże pewien spadek, który w ogólnej sumie na całym obszarze kraju wyraziłby się zapewne imponującemi w swej smutnej wymowie cyframi. Wydaje się przeto celowem i aktualnem poświęcić dziś nieco miejsca na łamach starego, naszego druha „Rolnika", oraz uwagi ze strony Szanownych jego Czytelników sprawie zwalczania rdzy liściowych u zbóż. Jest to sprawa tem więcej uwagi godna, że rdze brunatne żyta i pszenicy należą u nas do najpospolitszych pasorzytów tych zbóż, że przeto występując rok-rocznie powszechnie, choć nie w klęskowem nasileniu, powodować muszą w ogólnym bilansie corocznie poważny ubytek w masie i jakości plonu.

Rdze należą do tych pasorzytów roślin uprawnych, których bezpośrednie zwalczanie stanowi problem fitosanitarny, w praktycznym sensie ciągle jeszcze nierozwiązany.

Próby zwalczania rdzy zbożowej wogóle podejmowane są na trojakiej drodze: uprawowej, biologicznej i chemicznej. Jak dotąd, praktyczną wartość

1) Nr. 10 z marca 1935 r. str. 149 „Czy grozi nam nowa klęska rdzy zbożowych?".

2) epifitoza = epidemja choroby roślinnej.

---

w r. 1633. Stopnica była starożytną wsią królewską, którą z czasem zamieniono na miasto. Bolesław Wstydliwy i Kazimierz Wielki nadają tam przywileje. Jagiełło nadał Stopnicę swemu bratu Świdrygielle, który, „ledwie przyjął — zasię nią wzgardził"... Przez Stopnicę udawał się Jagiełło do klasztoru Świętokrzyskiego, by uprosić zwycięstwo nad Krzyżakami W XVI wieku starostami stopnickimi byli Zborowscy, zaciekli heretycy. Dwór króla istniał tu od niepamiętnych czasów, król Kazimierz Wielki zamek zbudował, który po zniszczeniu go przez Szwedów został w r. 1661 w stylu włoskim przebudowany. Eljasz z Granowa Wodzicki, Generał Wielkopolski, starosta Stopnicki w r. 1783 gmach odnowił i powiększył. Zamek dwupiętrowy przedstawiał się wtedy imponująco. W dziedzińcu oficyny murowane, w środku kaplica, naprzeciw stajnie. Brama do ogrodu włoskiego, na której figury kamienne herby dzisiejszego posessora okazujące. W ogrodzie szpalery, labirynt, altany oranżerja. Dziś z tych świetności śladu niepozostało, oprócz gmachu zamkowego, przerobionego na użytek pupubliczny. Fala nowej cywilizacji zmyła i zmiotła ten pomnik dawnej kultury. W r. 1887 król Stanisław August w drodze powrotnej z Ukrainy do Krakowa, po odwiedzeniu wojewody Sołtyka w Kurozwękach przybył do Stopnicy „samym wieczorem przy biciu z harmat i wesołych okrzykach pospólstwa. Przyjął Najjaś. Pana w domu swoim Eljasz Wodzicki starosta Stopnicki, a że wieczór był nader piękny, Król Jegomość, chcąc użyć spaceru, odwiedził najpierw wspaniały i obszerny ogród, a powracając do zamku oglądał zbudowaną na bliskim strumieniu machinę, która potrzebom kuchennym i ogrodowym podziemnemi rurami obficie wody dostarcza". W Stopnicy w drugim kościele Reformackim są liczne nagrobki Lanckorońskich, Sołtyków, Rupniewskich i Popielów.

Zbliżając się do Nidy, dostałem się w kraj rędzin, które skutkiem długotrwałych deszczów trudne były do przebycia tak. że nie mogłem się już zatrzymać w Wiślicy, dziś nędznem miasteczku, gdzie niegdyś za Piastów i Jagiellonów odbywały się liczne zjazdy, i gdzie odbył się sąd nad królową Jadwigą, fałszywie oskarżoną przez Grzegorza z Dalewic. Wznoszą się tu, obok niskich domków, olbrzymie mury Kollegiaty, budowanej przez Kazimierza Wielkiego, z kamienia ciosowego, o ścianach

i znaczne możliwości gospodarcze zdają się przedstawiać jedynie pierwsze. Walka z rdzami na drodze uprawowej jest niczem innem, jak zapobieganiem chorobie przez taki dobór zabiegów uprawowych, któryby z jednej strony umożliwiał roślinie uniknięcia zarażenia zarodnikami grzybka, z drugiej wzmacniał organizm rośliny, a tem samem uodporniał go na szkodliwy wpływ infektu i w walce z pasorzytem dawał mu nad nim przewagę.

Do tej kategorji środków zaliczyć należy następujące wskazania:

1. Wybór właściwego stanowiska terenowego pod uprawy zbożowe, szczególnie ozime, przyczem unikać należy przedewszystkiem pól mokrych, źle odwodnionych, słabo naświetlanych i zamkniętych bądź wyniosłościami terenowemi, bądź lasami, więc nieprzewiewnych. Nadmiar bowiem wilgoci zarówno gruntowej, jak atmoferycznej, z jednej strony uczula roślinę na zarażenie, z drugiej sprzyja kiełkowaniu zarodników grzybka.

2. Uprawa mechaniczna pól staranna, dostosowana do lokalnych warunków glebowych i klimatycznych, a zmierzająca do zapewnienia roślinie możliwie szybkiego rozwoju wegetacyjnego i równomiernego dojrzewania, gra niezmiernie ważną, a nie zawsze należycie docenianą rolę w walce z rdzami.

3. Decydujące niemal znaczenie posiada nawożenie. Tu obowiązuje zasada: umiar w nawożeniu azotowem, hojność w fosforowem z ewent. dodatkiem potasu. Pierwsze bowiem przedłuża okres wegetacyjny rośliny, zmuszając ją do produkcji młodych i na zakażenie grzybkiem szczególnie podatnych tkanek przez dłuższy, niż normalnie, okres czasu. Nawozy fosforowe natomiast skracają okres wegetacyjny, przyśpieszając dojrzewanie roślin, które dzięki temu krótszy czas wystawione są na niebezpieczeństwo infekcji chorobotwórczej. Z pośród nawozów azotowych szczególnie niebezpieczny jest obornik świeży, w dodatku tuż przed siewem dany. Mniejsze natomiast niebezpieczeństwo przedstawiają nawozy mineralne, w niezbyt oczywiście dużych dawkach stosowane. Z tego samego powodu niewskazane są w przedplonie rośliny motylkowe, zbyt silnie wzbogacające glebę w azot.

Wybór nawozu fosforowego zależy od szeregu okoliczności, jak charakter gleby, pora i sposób wysiewu nawozu, szablonu zatem stosować tu niepodobna. Każdy jednak doświadczony rolnik potrafi najtrafniej zadecydować, jaki nawóz w danym wypadku będzie najwłaściwszym. Prócz nawożenia odżywczego, na specjalne zalecenie zasługuje wapnowanie gruntów, szczególnie ciężkich, zlewnych i kwaśnych. Wapno z jednej strony zmienia — jak wiadomo — odczyn gleby w kierunku niesprzyjającym rozwojowi rdzy zbożowych i uruchamia uodporniający roślinę wobec choroby potas, z drugiej poprawia strukturę gleby mechaniczną.

4. Siew rzadki, o ile możności rzędowy, chroni uprawę skutecznie przed szybkiem opanowaniem jej przez epifitozę rdzy. Dzięki bowiem podniesieniu przewiewności uprawy, zapobiega się tą drogą gromadzeniu nadmiernych ilości pary wodnej i dwutlenku węgla, wydzielanych przez rośliny i glebę, a sprzyjających rozwojowi grzybka pasorzytniczego. Zalecane bywa przy siewach rzędowych orjentowanie rzędów w kierunku północ-południe, co zapewnia zarówno roślinom, jak przestrzeniom międzyrzędowym równomierne naświetlenie i nagrzanie przez słońce, w czasie jego całodziennej wędrówki.

5. Pora siewu jest w wielu wypadkach momentem decydującym o wystąpieniu epifitozy rdzy zbożowych. Z uwagi na rdze brunatne żyta i pszenicy, zalecany bywa dla ozimin opóźniony, dla jarych natomiast przyśpieszony termin siewu. Oziminy bowiem podlegają — jak wiadomo — bardzo łatwo

---

niezwykle wysokich; jest to jeden z najokazalszych kościołów na południu Królewstwa, obok czteropiętrowa dzwonnica, ozdobiona herbami, fundacji Długosza. Późnym wieczorem dojechałem do Miławczyc pp. W. Morawskich, niegdyś siedziby Jana Chryzostoma Paska, a pół wieku temu własności p. Józefa Trzebińskiego, do którego się w młodości często zajeżdżało i czerpało pierwsze nauki i wiadomości hodowlano-sportowe. Czasy i wspomnienia dawne ale niezapomniane...

Ziemia tu doskonała, pszenno-buraczana, ale okolica o fatalnych warunkach komunikacyjnych. Gościniec, prowadzący do Działoszyc, nie można nazwać drogą lecz raczej jednym szeregiem przepaści, w których toną furmanki wiozące zboże, buraki, i węgiel (okolica bezleśna). Służący mój prowadził wciąż konia zaprzęgowego i podpierał biedkę, której co krok groziło wywrócenie. Dojechałem wreszcie do ślicznych ukwieconych Święcic, własności hr. Z. Morstina, na widok których mimowoli przychodziły na myśl, anachronizmem dziś trącące, słowa: „wsi spokojna — wsi wesoła, któż twój wdzięk opisać zdoła?“, a że dom na wzgórzu, poniżej rzeka, gleba bogata i przy pogodzie majaczeją zdala Tatry, dałby się może i tu zastosować widok, jaki Andrzej Zbylitowski w swoim „Życiu szlachcica na wsi“ (1597) maluje nam z swego okna w słowach:

Jeśli zaś moje oczy wejrzeniem wesołem
Ucieszyć kiedy zechcę, ujrzę: ano kołem
Stoją Tatry wysokie, i długie Bieszczady,
I bory gałęziste, i szczepione sady,
I u samej wsi widać gaje jaworowe,
I wesołe dąbrowy, i drzewa bukowe,
I rzeka tuż pod górą, na której dwór leży,
Szum wdzięczny po kamieniach czyniąc bystro bieży,
A poniżej tratwy płyną i z zbożem komiegi,
I ciosane wanczosy tuż pod same brzegi,
Młyn na niej stoi...

Ale ten niefrasobliwy i nie zafrasowany rolnik-poeta płacił tylko dwa grosze z łanu i nie śniło mu się o ubezpieczeniach społecznych; progresjach i inspektorach skarbowych! Dziś pióro przeważnie służy do wypełniania czeków P. K. O., na regulowanie nakazów płatniczych.

Z Panią Święcickiego domu, wysoce utalentowaną literatką, ożywiona się toczyła rozmowa o współczesnem piśmiennictwie.

infekcji jesiennej rdzami liściowemi, głównem zaś źródłem jej jest owocowanie uredosporalne, rozwijające się w siewkach zbożowych, pochodzących z „samosiewu" tj. z ziarn, wysypanych w czasie żniw i zwózki zboża. Przez opóźniony siew uciekamy niejako przed infekcją uredosporalną, bo nietylko zwiększamy dystans czasu między momentem największego nasilenia produkcji uredospor na wspomnianych wyżej siewkach zbożowych, a terminem wzejścia ozimin, lecz również przesuwamy czas krzewienia się ozimin, kiedyto wykazują one wybitną podatność na zakażenie omawianemi rdzami. Opóźnienie siewu ma być szczególnie wskazane dla pszenic ozimych, które mogą się krzewić także na wiosnę bez szkody dla dalszej wegetacji i wydatnego plonowania. Unikać oczywiście należy przesady w tym względzie — pierwsza połowa października stanowić będzie dla naszych województw prawdopodobnie najwłaściwszą porę siewu zbóż ozimych, które pragniemy uchronić przed inwazją rdzy liściowych brunatnych, nie narażając jednak równocześnie na łatwe zarażenie rdzą źdźbłową [1]). Jeśli chodzi natomiast o zboża jare, największe niebezpieczeństwo grozi im, gdy moment krzewienia się przypadnie na okres najsilniejszej produkcji uredospor na zakażonych jesienią oziminach lub trawach. Siejąc wcześnie, przyśpieszamy ów moment tak, że w chwili masowego rozsiewu infektu [2]) (uredospor) roślinki jare są już dostatecznie odporne.

6. Możliwie wczesna, płytka podorywka po sprzęcie zbóż przyspiesza wybitnie kiełkowanie wytrzęsionego w czasie manipulacyj żniwnych i zwózkowych ziarna. Wyrosłe roślinki zbożowe ulegają wcześnie zakażeniu rdzą, pokrywając się licznemi kupkami uredospor i one to ostanowią główne i nader niebezpieczne źródła choroby dla znacznie później wyprowadzonych wschodów zbóż ozimych. Źródło to należy niszczyć bądź ponowną podorywką lub głęboką orką, gdzie to bez szkody dla stosunków wilgotnościowych gleby da się przeprowadzić, bądź cięższą broną. W ostatnim wypadku należy wyrwane i zgrabane broną rośliny usunąć z pola.

7. Usuwanie z bezpośredniego sąsiedztwa upraw zbożowych traw, szczególnie spokrewnionych z gatunkami uprawianego na danem polu zboża. I one bowiem bywają atakowane w ciągu lata przez rdze zbożowe, a wytworzone na nich zarodniki letnie łatwo przezimowują do następnej wiosny. Po zejściu śniegów przenoszą się owe zarodniki z wiatrem na osłabione zimowlą wschody sąsiednich zbóż i łatwo je zakażają. Do szczególnie niepożądanych sąsiadów upraw żyta i pszenicy należą: perz (Triticum repens), perz psi (Triticum caninum), stokłosa (Bromus secalinus) itp.

8. Nie bez znaczenia w walce z rdzami jest tępienie roślin, stanowiących żywicieli pośrednich dla rdzy dwudomowych. Gdy chodzi o zbożowe rdze liściowe, zabieg ten gra podrzędną rolę wobec ich zdolności zadowalania się jednym tylko żywicielem. Niemniej jednak niszczenie farbownika lekarskiego i krzywoszyja polnego może być pomocnem w ograniczaniu epifitozy rdzy brunatnej żyta.

Oczywistą jest rzeczą, że przy najściślejszem nawet zastosowaniu podanych wyżej wskazań uprawowo-zapobiegawczych zupełne wykluczenie infekcji zbóż rdzami brunatnemi jest niemożliwe i — praktycznie biorąc — zbyteczne. Omawiane rdze mogą się okazać niebezpiecznemi jedynie w razie klęskowego nasilenia, a temu właśnie można skutecznie zapobiec, stosując wyszczególnione środki. „Normalne" natomiast, rok-rocznie obserwowane występowanie tych rdzy, którego nie unikniemy, stosując najsubtelniejsze nawet ostrożności, poważniejszego, praktycznego znaczenia gospodarczego nie posiada. Niemniej jednak jest pewnem, że i w ostatnim wypadku dużo zyskamy, nie zaniedbując niczego z przytoczonych zaleceń.

O sposobach zwalczania rdzy zbożowych wogóle, a tem samem i brunatnych, na drodze biologicznej i chemicznej wspomnę tylko krótko, gdyż, jak dotychczas, nie wyszły one jeszcze poza sferę doświadczeń laboratoryjnych i polowych, więc i o stosowaniu ich na szerszą skalę mówić dziś nie można.

Metoda biologiczna zdąża do wyhodowania odmian zbóż, odpornych z natury swej na infekcję rdzami, a nie ustępujących wartością użytkową obecnie siewanym, które bez wyjątku są mniej lub więcej na rdze brunatne wrażliwe. Badania lat ostatnich wykryły jedną z przyczyn, bodaj czy nie główną, trudności, o które potykają się mozolne usiłowania hodowców w kierunku wyprowadzenia takich właśnie odmian. Przyczyną tą jest niezwykle silnie rozwinięta spjecjalizacja biologiczna rdzy zbożowych. Wyraża się ona tem, że każdy gatunek rdzy, przywiązany zwykle do paru lub kilku pokrewnych sobie gatunków roślin żywicielskich, rozpada się na szereg podgatunków, zwanych „formami specjalnemi", które są zdolne rozwijać się już na znacznie szczuplejszej liczbie żywicieli, często tylko na jednym gatunku. „Formy specjalne" różniczkują się biologicznie w dalszym ciągu, tworząc t. zw. „rasy biologiczne", przystosowane już do bardzo ograniczonej ilości gospodarzy, mieszczących się z reguły w ramach jednego tylko gatunku rośliny żywicielskiej, jako jej odmany lub rasy. I tak stwierdzono, że np. rdza brunatna pszenicy rozpada się na 12 ras biologicznych, z których każda porażać może jedną lub więcej odmian pszenicy uprawnej (Triticum vulgare). Z drugiej atoli strony istnieją odmiany pszenicy uprawnej, odporne zupełnie lub częściowo na poszczególne rasy biologiczne lub nawet całe grupy tych ras rdzy brunatnej. Odmiany natomiast, odpornej całkowicie na wszystkie rasy tej rdzy dotychczas, o ile mi wiadomo, nie znaleziono.

Poszczególne rasy biologiczne tego samego gatunku rdzy różnią się między sobą także rozmieszczeniem czyli zasięgiem geograficznym. Wiadomo, że np. na kontynencie Ameryki Półn. istnieją rasy biol.

---

1) Osobiście uważam, że wobec faktu częstego stosunkowo występowania w naszych województwach epifitozy rdzy źdźbłowej (Puccinia graminis Pers), której skutki są bez porównania groźniejsze gospodarczo, należałoby stanowczo propagować na tut. obszarze zasadę wczesnych siewów ozimych, co w wysokim stopniu zabezpiecza przed rdzą źdźbłową.

2) infekt = zarazek.

rdzy brunatnej pszenicy, których nie znaleziono dotychczas w Europie. Co więcej! Każda strefa klimatyczna, ba — każda nieomal dzielnica, wyróżniająca się swoistemi właściwościami fizjograficznemi, może posiadać pewne, a być pozbawioną innych ras biol. tej samej rdzy. Jeśli zatem dana odmiana pewnego gatunku zboża, np. pszenicy, wysiana zostanie w okolicy, gdzie brakują niebezpieczne dla niej rasy biologiczne odpowiedniej rdzy, np. w naszym wypadku rdzy brun. pszenicy, okaże się ona wobec tej rdzy odporna. Znalazłszy się atoli w granicach zasięgu geograficznego rasy lub ras biol. wspomnianej rdzy, wobec których jest wrażliwa, ulegnie mniej lub więcej silnemu porażeniu. Stąd pochodzi często wypowiadana, fałszywa zresztą opinja, że „odporność zbóż na rdze jest cechą niestałą" — w rzeczy samej odporność ta, o ile u danego gatunku zbóż wogóle występuje, jest właściwością stałą, niezmienną genetycznie, ale w odniesieniu do pewnych tylko ras grzybka, wobec innych natomiast wogóle jej niema.

Z tego zatem widać, że chcąc problem odporności pewnej odmiany jakiegoś gatunku zboża na określoną rdzę rozwiązać dla potrzeb praktycznego rolnictwa, nie wystarcza ustalić rasy biol. danej rdzy, obojętne i złośliwe dla naszej odmiany, ale koniecznem jest jeszcze ustalić granice zasięgu geograf. ras złośliwych tej rdzy, by móc następnie orzec, w jakich okolicach nasza odmiana nie podlegnie tej chorobie. Jest to zadanie niezwykle skomplikowane i trudne do rozwiązania praktycznego, jeśli się zważy, że są rdze zbożowe, których ras biologicznych dziś wogóle jeszcze nie znamy (np. rdza brunatna żyta), a odnośnie tych, które zostały pod tym względem zbadane, nie wiemy, czy wszystkie ich rasy biol. zostały już poznane.

Metody chemiczne zwalczania rdzy zbożowych, więc i liściowych brunatnych, zmierzają przedewszystkiem do unieszkodliwienia wyprodukowanych przez pasorzyta zarodników, zwłaszcza letnich (uredospor), drogą traktowania roślin porażonych grzybobójczemi preparatami chemicznemi. Te ostatnie bywają używane bądź w stanie suchym, jako proszki, bądź w formie płynnych roztworów. Najczęściej stosowane bywały w doświadczeniach polowych preparaty siarkowe, więc przedewszystkiem pył siarkowy z ewent. domieszkami np. arsenjanem ołowiu, kaolinem itp. Z innych preparatów stosowano związki miedziowe, azotniak, kainit. Wyniki tych prób były naogół zadowalające, przyczem na szczególne wyróżnienie zdaje się zasługiwać siarka i azotniak. Wprowadzeniu jednak tych zabiegów na szerszą skalę do praktyki rolniczej stoi na zawadzie wysoki stosunkowo koszt zabiegu, a tem samem zupełna jego nierentowność, zwłaszcza w dzisiejszej konjunkturze gospodarczej. Wyjątek stanowić mogą tylko preparaty, będące zarazem nawozami mineralnemi, więc w pierwszym rzędzie azotniak, przy zastosowaniu których koszty zabiegu bywają bonifikowane dwojakiem działaniem preparatu: grzybobójczem i nawozowem.

Na te zalety azotniaku należałoby w praktyce rolniczej zwrócić baczniejszą uwagę i przeprowadzić narazie szereg prób polowych zarówno w wypadkach epifitozy omawianych rdzy jesiennej, jak i wiosennej. Doraźny skutek posypowego stosowania azotniaku przeciw rdzom liściowym może się okazać pozornie ujemnym z powodu oparzelin liści, jakie ten ostry preparat zwykle wywołuje. Minie on jednak rychło dzięki nawozowym własnościom azotniaku, co z wiosną przyśpieszyć można, puszczając w czas jakiś po zabiegu lekką bronę i podsypując uprawę nawozem fosforowym. W porze późno-jesiennej natomiast oparzeliny te biologicznego znaczenia wogóle nie mają. Pamiętać jedynie należy, że posypywanie uprawy azotniakiem w celu zahamowania postępu infekcji rdzami liściowemi można przeprowadzać dopiero po ukazaniu się obfitszych ilości rdzawych plamek (skupień zarodników letnich) na świeżych, zielonych liściach oziminy, poczem uprawę pozostawia się przez parę dni w spokoju, umożliwiając azotniakowi utrzymanie się przez odpowiednio długi czas na liściach, a dopiero potem można i należy przystąpić do ewentualnego bronowania czy walcowania (dotyczy oczywiście wczesnej wiosny).

Mieczysław Kruszewski 2)

Koń na ziemi Sokalskiej

Jeszcze pod koniec istnienia stada w r. 1907 przyjechał ówczesny arcyksiążę Leopold Salwator do Mycowa, aby osobiście wybrać ze stawki 3-letnich koni wierzchowe konie: jednego dla siebie, a drugiego dla syna. W r. 1910 zostało stado zwinięte. Także w Poturzycy utrzymywała Ordynacja hr. Dzieduszyckich w drugiej połowie zeszłego stulecia stado koni arabskich, w którem przez szereg lat stała słynna wówczas ze swej urody, z pustyń Arabji przez Juljusza Dzieduszyckiego sprowadzona, „Theba Munira".

Skutki poczynań pojedyńczych jednostek oddziaływują zawsze i wszędzie na swe bliższe i dalsze otoczenie, i dlatego także i włościanie sokalskiego powiatu, idąc za przykładem dworów, a mogąc łatwo korzystać z dobrych rad i dobrych reproduktorów, chowali widocznie i coraz bardziej uszlachetniali swe konie, kiedy zawierucha wojenna i czterokrotna inwazja różnych wojsk nie mogły wyniszczyć szlachetnego pierwiastka rozprowadzonego systematycznie, choć nieświadomie od tylu lat w pogłowiu końskiem naszego powiatu! A gdy po skończonej wojnie ogólnie brak reproduktorów państwowych groził odbudowie i rozwojowi dawnej naszej hodowli wielkiem utrudnieniem, to znów pierwszy z inicjatywą wystąpił nasz powiat i kiedy we Wschod. Małop. jeszcze nikt o związkach hodowlanych nie myślał, zażądał w r. 1924 przeprowadzenia rejestrowania klaczy zdatnych do chowu, aby pokazać czynnikom miarodajnym, że posiadamy więcej, lepszy i szlachetniejszy materjał hodowlany od innych powiatów i dlatego zasługujemy na przydział większej ilości i lepszych ogierów państw. niż inne. Starania te zostały uwieńczone tym skutkiem, że pomimo bardzo małego stanu ogierów państw. (140 na całą Wschodn. Małop.) i pomimo, że szereg powiatów albo wcale ogierów państw. nie ma albo wogóle po 1 lub 2,

to nasz powiat od szeregu lat dysponuje 10-ma, a teraz nawet 13-oma ogierami!

Że wyróżnienie pod tym względem właśnie naszego powiatu, przez miarodajne czynniki, było celowe i skuteczne, złożył on dowód już w roku 1928 na I. pokazie koni w Sokalu, na którym delegat Min. Roln. streścił swą opinję o hodowli naszego powiatu w ten sposób, że pogłowie końskie naszego powiatu uważa za najbardziej uszlachetnione krwią arabską w całym kraju.

Na Targach Wschodnich we Lwowie uzyskała nasza hodowla włościańska pewne choć skromne uznanie następującemi pierwszemi nagrodami: T. Kozak z Mianowic, P. Mełnyk z Komarowa. P. M. i K. Dziadyk z Waręża; co przy wielkiej konkurencji a małej ilości chętnych z naszego powiatu do ponoszenia ryzyka i kosztów transportu koni do Lwowa jest tem znaczniejszym sukcesem. Największem powodzeniem może się pochwalić P. M. i K. Dziadek z Waręża, który wychował już ogiera rządowego, a w zeszłym roku za 2 — 3-letnie klacze otrzymał 1 — I. i 1 — II. nagrodę i sprzedał je do wojska, uzyskując razem 3400 zł, za które mógł 2.88 ha pola kupić, posiadając 6. Z pośród wielkiej własności wybiły się po wojnie 3 hodowle w naszym powiecie: Tartaków jako hodowca remont na wielką skalę, sprzedając rocznie 20 i więcej remont, Breniów p. Fr. Raciborskiego jako stado czystej krwi arabskiej, mogące się szczycić wyprodukowaniem słynnej klaczy „Sahiba“, która w wyścigach koni arabskich zdobyła sobie taką sławę, że jej imieniem nazwano jeden bieg koni arabskich na torze lwowskim. Stado Breniowskie dało 2 ogiery rządowe a produkując tylko elitę najszlachetniejszego konia, jakby drogocenne figurynki z porcelany, ogranicza tę najdroższą hodowlę koni do bardzo szczupłych rozmiarów.

Pół i pełną krew angielską chowa stado w Chorobrowie, które oprócz remont dało 3 ogiery do stad państwowych, a 1 do Wydziału pow., a którego chlubą jest wychowanie klaczy pełnej krwi angiel. „Freja“, która w r. 1933 uchodziła za jednego z najlepszych koni do wyścigów z przeszkodami w całej Polsce, a trenowana i jeżdżona przez swego właściciela i hodowcę wygrała w jednem roku sumę 19.000 złotych.

P. Jankowski w Horbkowie wychował, oprócz szeregu remont. ogiera rządowego, którego spotkało to wyróżnienie, że został przez Zarząd stadnin państw. wzięty do rządowego stada w Janowie Podlaskiem reproduktora do sławnej rodziny koni orjentalnych, wywodzącej się z austrjackiego rządowego stada w Radowcach na Bukowinie „Dahomanów“. Majętność Łubów chowa okazyjnie remonty i dała 2 ogiery rządowe, z których jeden zażywa w stadzie ogierów państw. w Sądowej Wiszni sławy największego i najpotężniejszego konia w całem stadzie (na 140 ogierów) przy dobrych, lekkich, elastycznych ruchach.

Wychowem remont zajmują się też majętności: Hulcze, Sawczyn i Worochta. Małorolni sprzedają rocznie 8 do 12 koni do wojska.

W końcu nadmienić też trzeba, że w roku bieżącym sprzedali pp. Baran i Bratkowski z Chorobrowa 2—3-letnie ogiery na Wołyń do wydziałów powiatowych.

Z tych krótkich zestawień poszczególnych dat i faktów widzimy, że Ziemia Sokalska ma już pewną kartę chlubnie zapisaną w historji chowu najszlachetniejszego konia, wymagającego wkładu znacznego kapitału, a pociągającego za sobą ogromne ryzyko, dające się porównać prawie tylko do gry na loterji. *)

*) Artykuł napisany z okazji „Dnia konia“ do dziennika urzędowego wychodzącego w Sokalu „Ziemia Sokalska“.



Klacz „Freja“.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Wzajemny stosunek działania nawożenia potasowego a azotowego. Sprawa współdziałania składników nawozowych na rozwój roślin jest zapewne główną tezą, która może się poszczycić najdłuższym szeregiem lat jej omawiania i badania, gdyż pierwszym, który ją postawił, był nie kto inny tylko Justus Liebig. Pomimo to sprawa jest zawsze żywa i nasuwa bezustannie moc tematu dla badaczy. Ostatnio podjął A. T. Kirsanow, profesor akademji rolniczej w Leningradzie, studja nad wzajemnem oddziaływaniem na siebie potasu i azotu, w glebach podsolnych (nadmorskich, piaszczystych i gliniastych). Pozatem autor postanowił zbadać wpływ na oddziaływanie nawozów w razie wzmocnienia stężenia jonów wodorowych, lub przeciwnie w razie tegoż osłabienia przez wapnowanie gleby. W tym to celu założył autor doświadczenia wazonowe, których pierwszy szereg zawierał ziemię w stanie normalnym, drugi szereg otrzymał ziemię nieco zakwaszoną kwasem siarkowym, mianowicie dano mu 5 kg ziemi 106 cm c. H_2SO_4. Trzeci szereg naczyń miał ziemię zaprawioną węglanem wapnia w stosunku 7.5 g na każde naczynie. W czwartym szeregu otrzymała ziemia po 1 g azotu, w postaci siarczanu amonu, a inny szereg naczyń, zawierający ziemię glinastą, dostał po 12.5 g gipsu.

Wyniki doświadczeń przedstawił autor na pięciu zestawieniach, które naogół mogą być słownie tak sformułowane:

W roli piaszczystej nie zauważono wcale t. zw. mobilizacji sił składników nawozowych wskutek dodania wapna, ale przeciwnie pewne ograniczenie ich działania. Nawet azot na takich ubogich w składniki nawozowe glebach zmniejszał plony, jeżeli był zadawany jednostronnie. Na podstawie nawożenia NP, plony zwiększyły się znacznie po zadaniu potasu.

Na ziemi gliniastej podniosły się plony tak po zakwaszeniu gleby, jak i po jej zwapnowaniu. Szczególniej korzystnie działa tu azot, natomiast jednostronne zastosowanie potasu nie dało zwyżki. Jeżeli jednak dodano N i P, w takim razie nadwyżka plonu podnosiła się o 50%. W takiej roli dodatek tak Ca jak i H (t. j. zakwaszenie) uwalniało jony potasowe wymienne, zatem obniżało się zapotrzebowanie dodawania K. Silne działanie potasu uwidoczniało się przy porównywaniu szeregu naczyń o nawożeniu NP, a szereg NPK. Różnica na korzyść tych parceli o pełnym nawozie wynosiła do 17%.

Ostatecznie Kirsanow dochodzi do wniosku, że nawożenie azotowe tylko wtedy jest słuszne, gdy rola będzie również zasilona potasem. W przeciwnym razie jednostronne nawożenie azotowe może obniżyć plony i to tem więcej, im mniej znajduje się w roli potasu przyswajalnego. Dalej okazało się, że niemożna dawać wskazań co do nawożenia, jużto azotowego, jużto potasowego, wyłącznie na podstawie ilości przyswajalnego azotu czy potasu w glebie, gdyż działanie tak jednego, jak i drugiego składnika nawozowego jest zależne od wzajemnego stosunku ilościowego tychże do siebie.

Co do wpływu wapnia na działanie potasu okazało się, że wrazie tylko drobnego dodatku tego składnika, zapotrzebowanie potasu nieco maleje, to znaczy, że Ca wstępuje w roli w miejsce uwięzionych jonów K. Wrazie obfitszego wapnowania wzmaga się zapotrzebowanie potasu. W danym razie powstaje tu wykryty przez Ehrenberga stosunek K : Ca. Pozatem zauważył autor, że zapotrzebowanie gleby w potas zmienia się silnie z roku na rok, (wskutek wyczerpywania przyswajalnego potasu przez zebrane ziemiopłody — przyp. ref.), dlatego, jako uzupełnienie doświadczeń nawozowych, naczyniowych, powinno być każdorazowo stosowane badanie gleby bezpośrednio.

(Podług autoreferatu A. T. Kirsanowa z Konferencji Nawozowej w Bernie, 9—10. X. 1934). *J. R.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Codzienna Gazeta Handlowa. Dziesięciolecie wydawnictwa. 1925—1935. „Ku pełnej unifikacji gospodarczej Polski". Pod tym tytułem opuścił prasę drukarską specjalny, w postaci właściwie poważnego tomu, zeszyt jubileuszowy tego pisma. Dziesięć lat — owa chwilka czasu w rozwoju ludzkości, ludów czy państw, zasadniczo zwykle niemająca wielkiego znaczenia — okazała jednak wielki ciężar gatunkowy w Polsce. Zwłaszcza właśnie przy unifikowaniu gospodarczem naszego Państwa, bez czego, czyli bez bezwzględnego zatarcia granic dawniejszych z epoki rozbiorowej, nie może być przecież mowy o zapewnienie naszemu państwu niezależnego bytu ekonomicznego. Zadanie to podjęli właśnie przed dziesięciu laty założyciele i twórcy „Codziennej Gazety Handlowej" i dzisiaj stają przed nami z dotychczasowym dorobkiem. Trzeba przyznać, że zadanie to pojęli i przeprowadzili w tym krótkim okresie lat dziesięciu bardzo dobrze.

Prasie polskiej tak z czasów przedwojennych, jak i w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości brak było właśnie wydawnictwa, któreby wspólnie służyło tej właściwej podstawie naszego bytu tj. interesom przemysłu, handlu i rolnictwa, razem ujętym, zunifikowanym. Brak było zarazem pisma, któreby przytem było prawdziwie bezstronne, nie partyjne i nie polityczne. Przewodnią myślą programową twórców „Gazety Handlowej" było istotnie — jak to czytamy we wstępnem słowie — „być lojalnym i rzeczowym towarzyszem każdego obywatela, związanego funkcjonalnie z życiem gospodarczem, by oddawać mu realne usługi przez informowanie objektywne o wszelkich przejawach konjunkturalnych, wydarzeniach z terenu wszystkich branż i dziedzin o prądach gospodarczych krajowych i zagranicznych jakto czyni zresztą cała prasa gospodarcza świata". Pod tym hasłem bezstronnej informacji upłynęło tych dziesięć lat wydawnictwa. Życzyćby należało, by i następne dekady kierunek ten zachowały.

Zeszyt jubileuszowy przedstawia się pod każdym względem okazale, stanowiąc cenny nabytek naszej codziennej prasy. Na czele jego treści mieszczą się „Wskazania" Wielkiego Budowniczego naszego Państwa Marszałka Piłsudskiego, w opracowaniu redakora naczelnego Dra Adama Brzega. Na wstępie czytamy też opinię o znaczeniu prasy gospodarczej Prezydenta Mościckiego wyrażoną w słowach: „Prasa poświęcona wyłącznie sprawom gospodarczym spełnia ważne i odpowiedzialne zadanie szerzenia w społeczeństwie zrozumienia zagadnień gospodarczych". Następują dalsze głosy i opinje ambasadorów Państw i różnych ekonomistów, wypowiedziane z okazji owego dziesięciolecia wydawnictwa.

Bogata treść zeszytu rozpada się na szereg działów: (Wstęp, Część ogólna, Przemysł i jego organizacje. Struktura organizacyjna życia gospodarczego, Zagadnienia finansowe, Z zagadnień przemysłowych, Handel i jego problemy, Rolnictwo, Życie polskiego rzemiosła, Z zagadnień przemysłowych, Handel i jego problemy, Rolnictwo, Życie polskiego rzemiosła, Z zagadnień ubezpieczeniowych, Prawo a życie gospodarcze, Własność nieruchoma, Szkolnictwo gospodarczo-zawodowe, Z przedsiębiorstw państwowych, Z problemów komunikacji, Wielkopolska w przekroju chwili, Śląsk i jego życie gospodarcze, Łódź i jej życie gospodarcze, Porty polskie, Z życia gospodarczego Lwowa, Z historji wydawnictwa „Codzienna Gazeta Handlowa"). Nie wchodząc w opis poszczególnych artykułów, składających się na owe działy, zaznaczam tylko, że w sumie ilość ich wynosi 180, przez tyluż autorów opracowanych. W dziale „Rolnictwo" spotykamy następujące prace: Kazimierz Fudakowski: „Rolnictwo w zespole gospodarczym państwa", Dr. Stefan Schmidt: „O usunięcie niedociągnięć akcji oddłużeniowej rolnictwa", Dr. Witold Babiński: „Organizacja własności leśnych", Witold Staniewicz: „Znaczenie i rola rolnictwa w życiu gospodarczem państwa", Antoni J. Bułhak: „W sprawie unifikacji Rynku Mięsnego", Witold Kuczewski: „O polityce zbożowej w ubiegłem dziesięcioleciu", Inż. Czyżowski: „O przyszłość nasiennictwa w Polsce", Inż. Edward Kleszczyński: „Eksport nasion i jego wymagania", Z. P.: „Bogactwa solne Polski".

Wypada nam dodać, że pismo spoczywa w ręku: Dra Adama Brzega (redaktor naczelny), Dra Józefa Trinka (redaktor), Mgra Stanisława Mysiakowskiego (członek redakcji) i Stefana Świerzewskiego (sekretarz redakcji), prócz całego szeregu współpracowników miejscowych (warszawskich) i filjalnych. Redakcji jak i Wydawcom pozwalamy sobie złożyć przy tej sposobności życzenia dalszego, jaknajlepszego rozwoju działalności na tej tak dla nas ważnej placówce.

Prof. Bronisław Janowski.

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Jak rozpoznawać trawy słodkie od kwaśnych? Trawy słodkie posiadające wysoką wartość pastewną, rosnące zatem na najlepszych łąkach i pastwiskach, odróżnić można bardzo łatwo od kwaśnych, które rozwijają się na obszarach lichych, zabagnionych i zakwaszonych, o ile pamięta się, że pierwsze posiadają źdźbła okrągłe, puste, opatrzone kolankami, o rozciętych pochwach liściowych, a kwiatkach pręcikowo-słupkowych ułożonych w kłosach lub wiechach. Trawy kwaśne natomiast mają zwykle źdźbła trójkanciaste, zwykle pełne, bez kolanek, pochwy zrośnięte, a kwiatki zwykle podwójne, tj. w górnych kłosach czy wiechach pręcikowe, w dolnych słupkowe. Liście pierwszych są zwykle miękkie, gładkie, drugich przeważnie twarde, szorstkie, o brzegach czasem nawet bardzo ostrych. *J.*

Obecność koniczyny białej na łące świadczy przeważnie o częściowem użytkowaniu tej łąki jako pastwiska, np. po zbiorze siana czy trawy, roślina ta bowiem znosi udeptywanie i spasanie, skutkiem czego rozwija się samorzutnie tam, gdzie się bydło pasie. *J.*

Jak poznać brak wapna w glebie? Najlepszym sprawdzianem braku obecności wapna w glebie jest roślinka drobna, o kwiecie czerwonawym, listkach drobnych, przypominających kształt dziryta, zwana szczawikiem ((Rümex acetosella). Na ugorach, ścierniskach i t. p. występuje niejednokrotnie w tak znacznych ilościach, że dane pola zdaleka wyglądają, jakgdyby pokryte rdzawym nalotem. Świadczą o tem jaskry; turzyce, sity i sitniki. *J.*

Zwalczanie szkodników rolnych. Energiczne i systematyczne zwalczanie szkodników rolnych — wzorem zagranicy — ma w kraju rolniczym jakim jest Polska, pierwszorzędne znaczenie. Nie trzeba chyba udowadniać, że gdyby rolnicy nie bagatelizowali sobie — jak dotychczas — tego stanu rzeczy, wówczas potrafiliby całokształt gospodarki podnieść na taką wyżynę urodzajów, na jaką ze względu na swój obszar i glebę zasługuje.

Trzeba jednak zgodnie z prawdą przyznać, że są i u nas gospodarstwa rolne, które nie pozostają w tyle w postępie rolniczym, wykorzystując dla należytej gospodarki rolnej te zdobycze i środki, które przez stacje rolnicze i fachowców rolników w zwalczaniu najważniejszych środków i pasożytów zostały wypróbowane i okazały się najbardziej skutecznemi. Powszechnie pojawiającemi się szkodnikami nasion zbóż są: śnieć, rdza, głównia, zgorzel źdźbła żyta, zgorzel siewek buraczanych i t. p., wiadomo również każdemu rolnikowi, jak wielkie szkody w polu choroby te wyrządzają. Od szeregu lat zdobył sobie uznanie wśród rolników środek pewnie odkażający, zaprawa nasienna „Uspulun". Opinje wybitnych sfer rolniczych wykazyły, że Uspulun najlepiej chroni przed śniecią i innemi wymienionemi szkodnikami, zaś siłę kiełkowania potęguje, dając w rezultacie bardzo czyste i dobre zbiory jakościowo, i ilościowo. Manipulacja przy uspulunie jest prosta i łatwa. Dla krótszego sposobu zaprawiania można zamiast Uspulunu do rozpuszczenia we wodzie, stosować powszechnie już dziś przyjęty „Uspulun" suchy, przy którym należyte zaprawianie trwa 5—10 minut. *A. N.*

Przypomnienia o walce z chwastami. Kryzys spowodował upadek niejednej gałęzi techniki rolniczej. W tych samych gospodarstwach, w których stosowano najbardziej nowoczesne i intensywne metody uprawy, widzimy dziś często upadek, zacofanie. Że tak się dzieje, to przyczyną tego niezawsze są względy kalkulacyjne, lecz jest nią często psychoza unikania jakichkolwiek nakładów, dążność do jak najbardziej ekstensywnego prowadzenia uprawy, ot tak, by tylko jakoś tam to zboże się urodziło — a już o lepszych plonach nie myślimy, przesądzając zgóry, że żaden zabieg w tym kierunku się nie opłaca. Takim odcinkiem techniki rolnej, na którym właśnie wiele obserwujemy niepotrzebnego opuszczania rąk, jest walka z chwastami. Nie wolno nam jej zaniedbać, nie wolno dopuszczać do tego, by chwasty odjadały naszym roślinom i tak już niebogate dziś zasoby pokarmowe gleby. W czasopiśmie „Deutsche Landwirtschaftliche Presse" nr. 6 rolnik p. Reichardt apeluje, by stanowczo siać zboża w rzędy, umożliwiające motyczenie (za takie uważa p. R. minimum 15 cm) i wykonywać je przy pomocy tak licznych dziś na wsi bezrobotnych w grupach po 12 ludzi, wśród których byłby jeden przodownik (-ca). Pracodawcy dostarczaliby tym ludziom wikt, a oprócz tego płaciliby im skromne wynagrodzenie. W ten sposób możnaby opłacalnie przeprowadzać ręczne opielanie zbóż, co, jak wiadomo, w ciągu kilku lat robione na wszystkich łanach obsianych zbożem, daje nadzwyczajne wyniki w odchwaszczeniu pól. Myśl p. Reichardta i w naszych warunkach zasługuje na poważne wzięcie pod rozwagę. Również słuszną jest wysunięta przezeń propozycja, by państwo premjowało gospodarstwa za wzorową walkę z chwastami; miałoby to bowiem dla całości rolnictwa wielkie znaczenie.

W nr. 20-ym powołanego niemieckiego czasopisma p. dr. Kling, pisząc również na temat walki z chwastami, zwraca uwagę na wielkie korzyści, jakie w tej walce daje odpowiednie użycie posiewne brony naprzemian z wałem, na polach zasianych zbożami jaremi. W jego doświadczeniach owies, na którym w ten sposób oczyszczano pole z chwastów, wydawał plon zwiększony o ok. 8 q z ha w stosunku do owsa, pozostawionego samemu sobie.

O ile zaś chodzi o zachwaszczenie łąk, to temu — zdaniem dr. Klinga — najlepiej przeciwdziałamy, przepasając je okresowo.

Mógłby ktoś zauważyć, że powyższe wywody w odniesieniu do zbóż są obecnie musztardą po obiedzie. A jednak dobrze jest zawsze pisać i myśleć o walce z chwastami. W lecie nasze niedopatrzenia i błędy na tym odcinku występują w pełnym blasku. Nasze zapszonaczone owsy i jęczmiona, pszenice przerastające kępami perzu i miotlicą, to obraz, który powinien nam się wyryć głęboko w pamięci, byśmy go mogli sobie na przyszłą wiosnę odtworzyć i nie pozwolić, by się nam raz jeszcze ukazał w rzeczywistości. A przy ustawianiu siewnika do pszenic tej jesieni zastanówmy się, czy przypadkiem nie ma racji cytowany wyżej p. Reichardt, który twierdzi, że stanowczo nie powinniśmy powracać do rzędów wąskich niżej 15 cm, uniemożliwiających wiosenne motyczenie.

T. Z.

PORADY-PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

Ostrożnie z dochodzeniem ceny kupna za dostarczone płody rolnicze. Ogół ziemian zapomina, że dochodzenie ceny kupna za dostarczone płody rolnicze lub leśne przedawnia się w terminie dwuletnim zgodnie z art. 285 p. 1 kodeksu zobowiązań, a nie jak dotąd trzyletnim. Pamiętać nadto należy, że dwuletni termin przedawnienia obowiązuje nietylko od 1 lipca 1934 t. j. od chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań, lecz ma zastosowanie do zobowiązań powstałych przed tym terminem tj. przed 1 lipca 1934. W myśl bowiem art. XVIII. przepisów przejściowych do kodeksu zobowiązań, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy według kodeksu zobowiązań, aniżeli dotychczasowem prawem przewidziany, wówczas bieg przedawnienia rozpoczyna się dn. 1 lipca 1934. Do zobowiązań więc powstałych z tytułu reszty ceny kupna za płody rolne i leśne przed 1 lipca 1934, stosowany będzie termin przedawnienia dwuletni, jako krótszy od okresu przedawnienia przewidzianego kod. austr. obowiązującym do 1 lipca 1934 — tj. 3-letniego. Gdy jednak okres terminu przedawnienia 3-letniego, rozpoczętego przed 1 lipca 1934 przypadłby wcześniej aniżeli termin 2-letni, licząc od 1 lipca 1934, wówczas przedawnienie następuje z tym wcześniejszym terminem. Przykład: Ziemianinowi X-owi pozostał winien młynarz Y 2.000 zł za sprzedane żyto 18. V. 1934, temu samemu zaś X-owi pozostal winien kupiec Z 6.000 zł za pszenicę sprzedaną 20. X. 1932. W tym więc stanie wierzytelności, pretensja X przedawnia się 1 lipca 1936, stosując termin 2-letni, rozpoczynający się od 1 lipca 1934, mimo, że w chwili sprzedaży obowiązywał 3-letni termin przedawnienia, odnośnie zaś do Z. wierzytelność przedawnia się 20. X. 1935, ileże 3-letni termin przedawnienia upłynie wcześniej aniżeli 2-letni z kodeksu zobowiązań, tj. przed 1 lipca 1936. Należy więc w własnym interesie koniecznie swe wierzytelności skontrolować, aby nie popaść w zgubne następstwa związane z przedawnieniem wierzytelności.

Mgr. H. F.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 988/35. Rozporządzenie ministerjalne w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego zamieszczono w Dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 21 (z 31. VII. 1935). Rozporządzenie to ma ogromną doniosłość dla każdego rolnika, pouczając go o jego prawach przy dokonać się mającej w najbliższej przyszłości nowej klasyfikacji wszystkich gruntów w całem państwie, która zadecyduje o podstawie wysokości nowego podaku gruntowego.

Radzimy tedy każdemu Ziemianinowi zamówić sobie powyższy numer (21) Dziennika Urzędowego Min. Skarbu przesyłając 1 zł przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 30305 pod adresem: Administracja Dziennika Urzęd. Min. Sk. Warszawa, Rymarska 3.

Ten sam numer zawiera też rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z 12. VII. b. r. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

L: 991/35. W sprawie opłat na państwowy fundusz drogowy. Zawiadamiamy, że w Dzienniku Ustaw Nr. 57 z dnia 1 sierpnia b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Komunikacji i Skarbu, mocą którego upoważnieni zostali PP. Wojewodowie do umarzania w całości lub w części w porozumieniu z właściwymi PP. Dyrektorami Izb Skarbowych nieściągalnych opłat na państwowy fundusz drogowy, wymierzonych na podstawie ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 81) za lata budżetowe 1931/32 i 1932/33, jeżeli zaległość płatnika nie przekracza zł 1.000.

Dyrektor: Prezydjum:
Agopsowicz m.p. *Badeni m. p.*

KOMUNIKAT ZWIĄZKU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH.

III. Ogólny Zjazd Dzierżawców Rolnych. Pod hasłem „wyścigu pracy", opartej na ścisłej współpracy z Samorządem Gospodarczym, zwołujemy 31. VIII. i 1. IX. b. r. III. Ogólny Zjazd Dzierżawców Rolnych w Krakowie, który odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, przy pl. Szczepańskim.

Program: Dzień 31 sierpnia: 1) g. 8.30 Nabożeństwo w kościele św. Anny,

2) g. 9 Inauguracja Zjazdu — wybór Prezydjum Zjazdu, przemówienie inauguracyjne, powitanie reprezentantów Rządu, władz, instytucyj, prasy i t. p.,

3) g. 11 Złożenie hołdu na Wawelu, Budowniczemu Państwa Polskiego, ś. p. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, poczem sypanie kopca na Sowińcu, przy równoczesnem złożeniu ziemi z każdej miejscowości, z której dany dzierżawca na Zjazd przybył,

4) g. 16.30 Przerwa obiadowa — Wspólny obiad,

5) g. 18 Zebranie ogólne: a) referat Dr. Kintzi'ego: „Istota współpracy i jej znaczenie w rolnictwie, b) dyskusja, c) wybór komisyj: 1) polityczno-gospodarczej, 2) handlowej, 3) organizacyjnej, 4) oświatowo-propagandowej.

Dzień 1 września: 1) g. 9.30 Obrady komisyj—wszyscy inni w komisjach niezajęci — zwiedzanie zabytków Krakowa,

2) g. 14 Zebranie ogólne: a) referat p. Adama Schütterly'ego: „Dzierżawca rolny i jego znaczenie w stosunku do gospodarstwa krajowego na tle własnej organizacji zawodowej". b) referaty przewodniczących komisyj z uzasadnieniem tez, c) dyskusja i uchwalenie tez, sprawy ubezpieczeniowe, wolne wnioski, d) zakończenie Zjazdu.

Sprawy, które będą poruszone na poszczególnych komisjach Zjazdu, a także na posiedzeniach plenarnych, są tak ważne, że tylko rzeczywiście liczna reprezentacja stanu dzierżawców rolnych, jako wyraz zapatrywań ogółu, będzie mogła zadecydować o postulatach, które następnie zostaną przedłożone miarodajnym czynnikom.

Obecność Panów konieczna! Mimo ciężkich czasów, mimo braku gotówki, przybywajcie Panowie do Krakowa na Zjazd, który bodaj w części zadecydować może o Waszych Rodzin i Waszej przyszłości.

Prosimy o odwrotne powiadomienie Związku Dzierżawców Rolnych we Lwowie, ulica 3 Maja 16, kto z pp. zamierza wziąć udział w zebraniu, ażebyśmy mogli przesłać zaproszenie i karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania zniżki za przejazd koleją w drodze powrotnej. Na ten cel prosimy dołączyć 3 znaczki pocztowe a 25 gr.

Zaproszenie na Zjazd uprawnia do ulg w restauracjach, sklepach i t. d. wskazanych przez Komitet.

Prezes:
inż. Tad. Schwarzenberg-Czerny w r.

Urzędujący członek wydziału:
Adam Schütterly w r.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Przypominamy tym członkom, którzy dotychczas nie wyrównali zaległości w składkach, żeby je uregulowali jak najrychlej. Przyznane przez Zjazd Delegatów ulgi w spłacie zaległości są uzależnione w zupełności od ścisłego dochowania terminów wpłat ratalnych, zechcą przeto ci P. T. Członkowie, którym ulgi przyznano, dochować terminów płatności, by w przyszłości nie narazić się na egzekwowanie zaległych składek bez uwzględnienia ulg.

Przy tej sposobności prosimy o regularne wpłacanie bieżących składek, ponieważ nieregularność wpływów ze składek bardzo ujemnie wpływa na tok pracy Związku. a niejednokrotnie wprost uniemożliwia załatwienie najpilniejszych spraw.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: Prezes:
Zb. Zaklika mp. Inż. G. Chmielewski mp.

Targ drobiu na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. Zwyczajem lat ubiegłych Tow. Hodowców drobiu i królików urządza XI pokaz i targ drobiu i królików w ramach tegorocznych Targów Wschodnich. Pokaz ma na celu: 1) umożliwienie hodowcom zakupienia pierwszorzędnego materjału zarodowego, 2) pouczenie o racjonalnej gospodarce drobiowej, przez wystawienie pomieszczeń dla drobiu, aparatów wylęgowych, mieszanek karm i t. p., 3) Zaznajomienie rolników z wymaganiami rynków zagranicznych, co do jakości produktów drobiowych. Tow. Hodowców drobiu zwraca się do hodowców z prośbą, o jak najszersze zainteresowanie się tą wystawą. Pokaz odbędzie się w dniach 1, 2, 3, 4 i 5 września br. Wszystkie zapytania i zgłoszenia kierować pod adresem Towarzystwa Hodowców Drobiu i Królików, ul. Kopernika 20.

Warunki umarzania niektórych należności Państw. Banku Rolnego. W myśl rozp. Min. Skarbu z 12. XII. 1934 „w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzecz. z 24. X. 1934 r. „o ulgach w spłacie długów posiadaczy wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych" poz. 968 Dz. U. ulegają umorzeniu następujące należności P. B. Rolnego z tytułu pożyczek długoterminowych w listach zastawnych, i to w stosunku do posiadaczy gospodarstw grupy A:

a) w około 16%, gdy pożyczka została udzielona na podstawie 2/3 wartości szacunkowej, umorzeniu więc podlega kapitał ponad 50% wartości szacunkowej wedle stanu z 1 stycznia 1935 r.

b) w 20% ulegają umorzeniu pożyczki udzielone nabywcom działek gruntów z parcelacji w wypadku, gdy nabywca przekazał na spłatę ceny kupna efektywne listy zastawne. Wypadków takich w oddziale P. Banku Rolnego we Lwowie nie było ponieważ listy zastawne były realizowane, a sprzedawca otrzymał z tytułu ceny kupna gotówkę.

c) w 2—6 ratach począwszy od raty płatnej 1. X. 1934 w stosunku do dłużników kredytu długoterminowego dotkniętych klęską powodzi w r. 1934. Skreślenia te Bank przeprowadza na podstawie wykazów sporządzanych przez powiatowe komitety powodziowe, które szczegółowo w wykazach tych podają rozmiar klęski powodzi i stosunek procentowy zniszczonego obszaru do całości posiadanego gruntu przez odnośnego pożyczkobiorcę.

d) W 50% w stosunku do wierzytelności Banku w długoterminowych listach zastawnych w razie zbiegu tychże z udzielonemi pożyczkami z funduszów Min. Roln. i R. R.; w tym bowiem wypadku następuje przeniesienie do funduszów Ministerstwa Rolnictwa, należności Banku.

e) pożyczek długoterminowych w listach zastawnych udzielanych nabywcom działek gruntu z parcelacji połączonej z komasacją. Technicznie przeprowadza się to w sposób automatyczny badając wy-

łącznie czy dany pożyczkobiorca poza pożyczką długoterminową w listach zastawnych otrzymał jeszcze pożyczkę z funduszów Ministerstwa i R. R. wzgl. czy długoterminowa pożyczka została udzielona na kupno gruntu z parcelacji w związku z komasacją. Bank badanie tych spraw przeprowadza z urzędu, zatem wnoszenie wszelkiego rodzaju podań jest bezcelowe i zbędne. Niektóre pożyczki długoterminowe w listach zastawnych udzielone nabywcom działek gruntu z parcelacji, mogą być przeniesione na Fundusz Obrotowy Min. Roln. i R. R., jeżeli zachodzą okoliczności przewidziane cyt. wyżej rozp. a w szczególności, gdy nabywcy nabyli swoje działki po bardzo wygórowanych cenach i z tego tytułu mocno się zadłużyli, dalej gdy nabywcy rekrutowali się z najuboższych warstw (służba folwarczna), wkońcu, gdy nabyte grunty są mało urodzajne i t p. Dla przedstawionych powyżej wypadków fundusz na ten cel przeznaczony jest bardzo skromny, a w związku z tem kwalifikacja pożyczkobiorców odbywa się w sposób nader ostrożny, przy porozumieniu się z właściwemi Urzędami Wojewódzkiemi. Również wedle powołanego wyżej rozp. ulec ma umorzeniu częściowo wzgl. w całości reszta ceny kupna gruntów nabytych z majątków Państwowego Banku Rolnego (P. B. R. O.) we Lwowie. Umorzenie to Bank już przeprowadził na ogólną ilość wypadków reszt cen kupna 80 na ilość 67, przyczem umorzenie to nastąpiło na następujących zasadach:

a) jeżeli reszta ceny kupna zaintabulowana była po pożyczce długoterminowej w listach zastawnych oraz po pożyczce z fund. Min. Rolnictwa i R. R.,

b) jeżeli reszta ceny kupna zaintabulowana była po pożyczce długoterminowej w listach zastawnych, a wymiar tej pożyczki nastąpił na podstawie szacunku w wysokości 2/3.

c) jeżeli reszta ceny kupna zaintabulowana była po pożyczce długoterminowej w listach zastawnych i po pożyczce z fund. Min. Rol. i Ref. Roln. a łączne te pożyczki przewyższały połowę ceny kupna.

Podane w powyższej notatce zasady umorzenia omawianych należności otrzymały aprobatę ze strony P. Banku Roln. Oddział we Lwowie wydział kredytu długoterminowego. *H. F.*

Kredyt na zagospodarowanie łąk. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. uruchomiło już kredyty, które będą udzielane na zagospodarowanie łąk. Kredyty te będą udzielane za pośrednictwem Lwowskiej Izby Rolniczej przez Wydziały Powiatowe.

Otrzymanie kredytu uzależnione jest przedewszystkiem od stanu w jakim znajduje się łąka pożyczkobiorcy. W rachubę brane będzie pod uwagę uregulowanie stosunków wodnych, następnie możliwości uprawy, nawożenia i podsiewu trawami. Pożyczki na poprawę łąk będą udzielane w naturze, a więc w nasionach, i nawozach sztucznych w ilościach nie większych, niż potrzeba na zagospodarowanie 5 ha łąk, na jedno gospodarstwo. Pożyczka udzialana będzie na lat 5, i oprocentowana na 3% rocznie. Spłata pożyczki odbywać się będzie w gotówce, i rozpoczyna się w trzecim roku po jej udzieleniu. Pożyczka ma być spłacana w w ratach półrocznych, względnie rocznych, o ileby rata półroczna wynosiła mniej, niż 10 zł.

Zgłoszenia na pożyczki należy składać najpóźniej do dnia 15 września br. Pożyczkę zabezpiecza dłużnik skryptem dłużnym. Bliższych wyjaśnień udziela Lwowska Izba Rolnicza.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

†

śp. MIKOŁAJ KRZYSZTOFOWICZ

W dniu 5 b. m. odbyło się w Kniażu, pow. Śniatyn, złożenie do grobowca rodzinnego zwłok śp. Mikołaja Krzysztofowicza przy bardzo licznym udziale społeczeństwa wszystkich warstw.

Zmarły urodził się w r. 1846 w Załuczu, studja i uniwersytet ukończył we Lwowie, gdzie otrzymał stopień doktora praw. Obdarzony zaufaniem wyborców był posłem do parlamentu we Wiedniu, przez długi szereg lat posłem do sejmu galicyjskiego, wiceprezesem, a następnie prezesem rady powiatowej w Śniatynie. Był doskonałym administratorem i umiał celowo, a oszczędnie użyć grosza publicznego. Długie lata piastował godność prezesa Towarzystwa Gospodarskiego, Pokuckiego Koła Związku Ziemian od chwili powstania tegoż, był członkiem honorowym Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski, prezesem Plantatorów Tytoniu. Położył wielkie zasługi około podniesienia chowu bydła rasy symentalskiej, zakładania sadów, wysadzania dróg drzewami owocowemi. W uznaniu zasług na polu katolickiem odznaczony został przez Ojca Św. Komandorją Św. Grzegorza, za zasługi na polu gospodarczem orderem Żelaznej Korony i Polonia Restituta. Z przekonania konserwatysta, umiał uszanować przekonania innych i w walkach politycznych udziału nie brał.

Cechowała Go, wśród rozlicznych cnót, niezwykła prawość charakteru, dobroć, niespotykana wprost pracowitość niemal do chwili zgonu. Odszedł żegnany nad otwartą mogiłą w gorących słowach przez prezesa Pokuckiego Związku Ziemian p. Jana Theodorowicza imieniem całego ziemiaństwa, pozostawiając za sobą wielki żal, szacunek, oraz niewygasłą pamięć na Pokuciu. *A.*

Pierwszy występ organizacyj rolniczych na XV Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. Znaczenie ruchu organizacyjnego i spółdzielczego dla rolnictwa znajdzie w bieżącym roku odzwierciedlenie na Targach Wschodnich, w wystawie rolniczej pod nazwą „Grupy zorganizowanego rolnictwa".

W wystawie wezmą udział organizacje z terenu działalności Lwowskiej Izby Rolniczej tj. województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Kierownictwem i organizacją zajmuje się Lwowska Izba Rolnicza. Na wystawie tej wystąpią organizacje rolnicze, zapoznając ogół publiczności ze swoją działalnością. Znaczenie dydaktyczne wystawy, na które specjalnie zwraca się uwagę, będzie znaczne, ponieważ Izba stara się, by poszczególne działy ilustrujące produkcję surowca, były zamknięte działem przetwórczym.

Celem wystawy będzie przedewszystkiem odpowiednia reprezentacja należna rolnictwu, obok firm handlowych i przemysłowych, a to by wskazać bezpośrednią drogę przetwórcy i odbiorcy do producenta rolnika, z wykluczeniem zbędnego pośrednictwa, pochłaniającego znaczny odsetek dochodu rolniczego.

Wystawa będzie miała charakter handlowy i propagandowo-demonstracyjny. Obejmie rybactwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo, dział leśny, przetwórstwo owocowe, drób, sadownictwo, produkcję wikliny koszykarskiej i inne.

Na odezwę p. A. Sadowskiego um. w 29 nrze „Rolnika" donoszę co następuje: Posiałem w roku 1934 pszenicę „Podolankę" w rolę przygotowaną ściśle wedle wskazówek p. Sadowskiego. Pszenica prześliczna, zwarta, o kłosie dużym i twardej słomie — mimo wichrów i wielkich opadów stała normalnie. Spodziewam się bardzo wysokiego plonu, o wyniku omłotu doniosę. Tym samym systemem posiałem żyto „Petkus" — żyto po części chybiło, tak, że byłem zmuszony częściami przeorywać. To co pozostało było rzadkie lecz o bardzo pięknym kłosie. Siejbę żyta rozpocząłem 27 sierpnia, możliwe więc, że winę ponoszę z powodu zawczesnego siewu. Żyto w jesieni było tak bujne, że byłem zmuszony spasać, również wystąpiła bardzo silna rdza jesienna. Żyto z zimy wyszło bardzo ładnie i było zielone, jednakowoż z powodu bardzo niesprzyjającej wiosny nikło w oczach.

Tadeusz Wierzbowski.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

187. Na łąkach leśnych i zrębach znajdujemy często wykę ozimą, która już przy końcu czerwca dojrzewa. Strączki ma zupełnie czarne 3½ cm długie, zwykle po trzy razem wiszące, na krótkim ogonku, zawierają zwykle po sześć ziarn okrągłych o średnicy 3 mm, koloru szarego, a raczej żółtozielonego pokrytego ciemnemi plamkami, z obrączką bronzową na tle jasnem, która obejmuje tylko

polowę obwodu ziarna. Ziarna te są czasem zupełnie czarne z taką samą obrączką. Strąki tej wyki nawiedzane są chętnie przez jakiegoś szkodnika, który niszczy ziarna nadgryzając je.

Obfitość paszy, jaką wydaje ten gatunek wyki leśnej wczesną wiosną, nasuwa pytanie: 1) do jakiego rodzaju wyki należy ten gatunek, 2) czy ten gatunek wyki leśnej jest identyczny z wyką ozimą, którą w Niemczech wysiewają dla pozyskania wczesnej paszy i ogłaszaną w handlu, 3) czy opłaciłoby się ten gatunek wyki produkować, uwzględniając jej plenność i cenę handlową, w jakiej porze należałoby ją siać, ażeby w przyszłym roku wyprodukować nasienie?

Stały prenumerator.

188. Proszę o wskazanie podręcznika buchalterji rolniczej i wydanie opinji o książce: Wykład popularny buchalerji rolniczej amerykańskiej, H. Chankowski. *J. S.*

189. Proszę o wskazanie podręcznika uprawy roślin lekarskich i podręcznika kwiaciarswa. *J. S.*

190. Jak należy zwalczać muchy w stajniach? *Zb. T.*

191. Czy podatek wyrównawczy wymierzony przez gminę, może być w równej wysokości nałożony na grunt orny i las, lub nieużytki. Czy wymiar z hektara posiadanego obejmuje całą przestrzeń, bez względu na kulturę? *Z.*

192. 1) Czy istnieją kursy buchalterji rolnej i gdzie? — Proszę o podanie adresu.

2) Czy istnieje możliwość zaczerpywania wiadomości z dziedziny buchalterji rolnej drogą korespondencji?

3) Prosimy o podawanie w „Rolniku" prawideł ujęcia książkowo dużego gospodarstwa leśnego. *K. p. B.*

193. Wobec nadchodzącej pory zaprawiania ziarna siewnego zapytuję gdzie można nabyć u źródła zaprawę nasienną Uspulun, bez pośrednictwa. *J. R.*

ODPOWIEDZI

Gatunek wyki leśnej.

(Odpowiedź na pytanie 187).

Jest to wyka płotowa (Vicia sepium L.) i to jej wcześnie kwitnąca rasa. Jest to roślina trwała i pod względem pastewnym wartościowa, gdyż dostarcza stosunkowo obfitej i pożywnej paszy. Rozpowszechnieniu się wyki płotowej stoją na przeszkodzie utrudniony sprzęt nasion i powolne kiełkowanie wysianych nasion. Wyka płotowa dojrzewa niejednostajnie, strączki po dojrzeniu pękają, skręcają się i nasiona wypadają. Dlatego trzeba obrywać strączki rękami w miarę ich dojrzewania. Nie zawsze to się może opłacić, o ile robotnik jest drogi a i w tym czasie wypadną pilniejsze roboty.

Siać należy w drugiej połowie kwietnia rzędowo, po starannem przygotowaniu gleby i oczyszczeniu jej od chwastów. Im staranniej dokonana uprawa, tem dłuższe jest użytkowanie i obfitość plonów. Wyka płotowa wymaga gleby próchnicznej, żyznej i wilgotnej. Uprawiają w Anglji w celu otrzymania długotrwałych użytków zielonych. Czy się opłaci uprawiać wykę płotową trudno powiedzieć. Gdyby dało się pokonać trudności ze zbiorem nasion i wyprodukować tańsze nasiona, to ze względu na wartościową paszę zdaje się opłaciłoby się. Narazie trudno nawet w przybliżeniu wysokość plonów nasion określić. *S.*

Podręcznik buchalterji rolniczej.

(Odpowiedź na pytanie 188).

Obszerniejsze podręczniki buchalterji rolniczej, w języku polskim nie istnieją. Do fachowych prac w tym kierunku zaliczyć można „Rachunkowość Rolniczą" Turnau'a, i rozdział o rachunkowości rolniczej w pracy inż. Rylskiego pt. „Zarys ekonomji rolniczej". Z obszerniejszych prac o rachunkowości w rolnictwie w języku niemieckim należą: ostatnie wydanie dzieła v. d. Goltz'a, i dzieło prof. E. Laura o rachunkowości rolniczej. Podręcznika Chankowskiego nie znamy. *R.*

Podręcznik uprawy roślin lekarskich i kwiaciarstwa.

(Odpowiedź na pytanie 189).

Jankowski „Kwiaciarstwo gruntowe" zł. 6. Bierzański „Hodowla ziół lekarskich" zł 5 — w księgarni B. Połoniecki, Lwów ul. Akademicka 2. *red.*

Jak zwalczać muchy w stajni?

(Odpowiedź na pytanie 190).

Ponieważ muchy stanowią nietylko udręczenie dla bydła, ale także wpływają niekorzystnie na wydajność mleka, musi się przedsięwziąć energiczne przeciw nim środki. A więc: stajnię utrzymywać możliwie w chłodnym stanie, zaciemnić ją, skrapiać podłogę i starać się o idealną czystość. Drzwi i okna zaopatrzyć w siatki przeciw muchom i utrzymywać lekki przewiew, ściany sufitu niebieską barwą wyprawić, ew. dodać do wapna żółci wołowej świeżej. By utrudnić rozwój much, należy starannie usuwać wszelkie nieczystości i gnijące odpadki. Śmietniska polewać wapnem. Na obornik sypać kainit, który zabija larwy much, zwiększając równocześnie jego wartość nawozową. Osuszać kałuże z brudną wodą. Do skutecznych środków należą: 68 części wody zmieszać z 20 częściami pełnego mleka i 15 częściami aldehydu mrówkowego (formaldehyd), dodać trochę cukru i wlać w szerokie naczynia ustawione w stajni w miejscach gromadzenia się much. Muchy, które piją chętnie ten płyn, giną po krótkim czasie. Sporządzić wyciąg czosnku i wody,dodać soli i zmyć nim zwierzęta. Roztwór ten chłodzi się przez 4 godziny, gdy zrobi się gęsty jak oliwa, smaruje się nim nogi zwierzęcia aż do tułowia. Takie zmycie wystarcza na 8 dni. Ogłuszając muchy, chroni się zwierzęta przed udręczeniem. Ponieważ ałun osłabia silnie odnoża much, przez co nie mogą się one utrzymać na ścianach, czy powałach, dobrze jest dodawać ałunu do wapna i to w dość znacznej ilości (6 proc. w stosunku do wapna niegaszonego).

Podatek wyrównawczy.

(Odpowiedź na pytanie 191).

Podatek gminny wyrównawczy oblicza się dla całej gminy (w Małopolsce) w maksymalnej tenucie po 50 gr od sumy hektarów całej gminy—bez rozróżniania jakości hektara (i las i nieużytki). Tę sumę jednak repartuje się na poszczególnych płatników już nie według posiadanych hektarów lecz według wysokości opłacalnego podatku gruntowego (zasadniczego) a więc normalnie według czystego dochodu katastralnego.

Dr. Gottfried.

W sprawie buchalterji rolnej.

(Odpowiedź na pytanie 192).

1) Kursów buchalterji specjalnie rolniczej nie znam, natomiast Państwowa Szkoła Ekonomiczno-Handlowa we Lwowie przy pl. Strzeleckim urządza rokrocznie kursa buchalterji w ogólności, które dają podstawy teoretyczne niezbędne także i w buchalterji rolniczej.

2) Korespondencyjnie dosyć trudno. Mając jednak wiadomości teoretyczne jak pod „1)" można je uzupełnić w kierunku praktycznym buchalterji rolnej, najlepiej przez założenie księgowości przy pomocy Biura Rachunkowości Rolnej dla Gospodarstw folwarcznych (dawniej przy Związku Ziemian) obecnie przy Lwowskiej Izbie Rolniczej ul. Kopernika 20 i poprowadzenie tej buchalterji przynajmniej przez rok pod nadzorem tegoż biura.

3) Zasady ujęcia książkowo dużego gospodarstwa rolnego i leśnego, zrozumiałe i przystępne dla „laika buchalteryjnego" nie dadzą się streścić w formie nawet kilkuszpaltowego artykułu, a podanie pewnych tylko szczegółów z zakresu rachunkowości rolnej chybiłoby celu. Najlepiej postąpić jak punkt 1 i 2.

Zubrzycki.

Gdzie nabyć Uspulun.

(Odpowiedź na pytanie 193)

O ile chodzi o źródło zakupu Uspulunu, to skład konsygnacyjny tej zaprawy ma firma Piotr Mikolasch, Lwów, Pasaż Mikolascha. Również sprzedają wszystkie firmy i spółdzielnie rolniczo-handlowe Uspulun po cenach oryginalnych. *r.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających.

Buhaja nizinnego 2-letniego sprzeda Zarząd dóbr A. Dworskiego, Dolne Hawłowice.

Zgłoszenia kupujących.

Zarząd dóbr Wierzbica p. Uhnów kupi traktor używany w dobrym stanie.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn1-go do dn. 7-go sierpnia r. 35 włącznie.

Pierwszy tydzień sierpnia miał pogodę słoneczną, z większem zachmurzeniem we

wschodniej części Polski. W okresie sprawozdawczym w stosunku do tygodnia ubiegłego temperatura w całym kraju wzrosła, utrzymywała się ona jednak nadal poniżej normy wieloletniej. Największe ocieplenie przypadło w środkowych dniach okresu, w których maksymalna temperatura wynosiła naogół 23°—25°, osiągała jednak wartości wyższe 28° w Tarnowie i Tarnobrzegu.

W tym czasie większe i częste deszcze przepadywały na północnym wschodzie zwłaszcza zaś na Wileńszczyźnie. Zachodnia i południowo-zachodnia część kraju była całkowicie niemal pozbawiona opadów.

Gdzieniegdzie na Mazowszu i na Śląsku, głównie w Wielkopolsce i na Kujawach susza wpłynęła ujemnie na stan łąk i koniczyn oraz na rośliny okopowe. W wielu miejscowościach łęciny ziemniaków usychają.

Na Wileńszczyźnie, w Nowogródzkiem i Białostockiem nadmierne opady tygodni ubiegłych oraz okresu sprawozdawczego spowodowały porastanie żyta i wyleganie zbóż jarych. Tutaj też pierwszy pokos traw i koniczyn prawdopodobnie przepadnie, częściowo tylko zebrano je, reszta moknie na łąkach i polach.

Z Poznańskiego, Warszawskiego, Lubelskiego, Polesia a także z Krakowskiego i Lwowskiego donoszą o rozpoczęciu drugiego zbioru koniczyn.

Żniwa w okresie omawianym odbywały się intensywnie. Na zachodzie Polski, w woj. warszawskiem, kieleckiem i na południowym wschodzie zakończono zbiór owsa, w tych samych prawie okolicach jak również w Krakowskiem i Lwowskiem — żniwa pszenicy jarej. Żniwa jęczmienia rozpoczęto obecnie na Wileńszczyźnie; na pozostałym obszarze kraju są one na ukończeniu.

Według dotychczas nadesłanych wiadomości otrzymano plony ziarna żyta dobre, w województwach południowych oraz w Kieleckiem i na Polesiu, średnie i więcej jak średnie — w woj. zachodnich i środkowych, plony ziarna pszenicy ozimej orzymano dobre: w południowej połowie Polski prócz Wołynia, gdzie są one średnie, słabsze jeszcze w Wielkopolsce i w Warszawskiem.

Plony zbóż jarych podane zostaną w następnych komunikatach. (*SK*).

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Niebezpieczne symptomy. Niedawno w nrze 27 „Rolnika" przedstawiłem szkicową ocenę podanego z końcem czerwca do ogólnej wiadomości programu rolnego na rok 1935/36, z punktu widzenia obaw i zasadniczych zastrzeżeń, które jego treść budzić musiała w szeregach producentów rolników. Obecnie chciałbym podsumować pewne spostrzeżenia na marginesie nowych wytycznych i objektywnie sprawdzić o ile one potwierdzają wysunięte miesiąc temu uwagi lub są im przeciwne.

Na odcinku zbożowym horoskopy zniżki cen urzeczywistniły się niestety przedwcześnie i aż nazbyt ostro. Cena żyta, o tem jedyne zbożu dotąd mówić można, spadła bardzo znacznie, nieproporcjonalnie silnie w stosunku do częściowo dopiero realizowanej podaży. Spadek ten przekroczył już przewidywany poziom 10 zł, producenci osiągają dziś najwyżej 8.50 zł na miejscu, a ponoć sprzedawane było żyto już i po 6 zł za 100 kg. Pszenica wykazuje wciąż silną tendencję zniżkową, a po rzuceniu na rynek większych jej ilości po żniwach, nie należy się spodziewać ceny wyższej jak 12 zł za 1 q dla producenta. Powodów tej niespotykanej deruty cen, w okresie jeszcze właściwie przednówkowym, szukać należy nie w rzeczywistych czynnikach ekonomicznych, ale dalej, w psychice zainteresowanych. Nagle, — przez czynniki miarodajne rzucony do wiadomości nowy program rolny, zmroził i zastraszył ogół. Z jednej strony kupcy, wobec zupełnej nieświadomości kształtowania się cen zaprzestali kupować. — z drugiej zaś producenci, zmuszeni do uzyskania pieniędzy, sprzedają swój produkt po cenie, którą jeszcze uzyskać mogą. Ta swoista panika, spowodowana dezorjentacją na przyszłość jest

dla producentów wprost zabójczą. Marazm wyczekiwania u kupiectwa zbożowego jest tu może najniebezpieczniejszy. W braku porównawczego poziomu cen, który do niedawna wyznaczały P. Z. P. Z-ty, rolnik musi uznać taką cenę, jaką mu kupiec daje, a kupiec daje mało, bo nie wie po ile uda mu się sprzedać, — albo i nie kupuje wcale. Dlatego poważnie obawiać się należy, że obecna postawa kupiectwa zbożowego — jeśli się nadal będzie utrzymywać, — powodować będzie powstawanie całego szeregu większych lub mniejszych okręgów cen, zależnie od tej lub owej kalkulacji miejscowych nabywców. Wynikłe stąd zróżniczkowania cen spotęgowane jeszcze bardzo silną u nas mozajką okręgów nadwyżkowych i deficytowych zbożowo, uważane być musi za najbliższe niebezpieczeństwo grożące rolnikom. Będzie to równorzędne z utratą części należnego im dochodu.

Istnieją jednak pewne granice, że się tak wyrażę, przyzwoitości, i tak, według kategoryj dziś jeszcze ważnych, wprost nieprzyzwoite jest sprzedawanie żyta po 6 czy 8 zl, a pszenicy po 12 zl za 1 q. By tego uniknąć należy się jednak wedle sił i możności od sprzedaży zboża powstrzymywać, — a specjalną uwagę zwrócić na kredyt zastawowy, postawiony rolnikom obecnie do dyspozycji. Będzie to słuszne w mniemaniu, iż poziom zł 7 za 1 q żyta jest poziomem najniższym (ilość udzielanego na 100 kg żyta kredytu zaliczkowego). Można żywić nadzieję, że organizacja większego handlu zbożem, która jednak wystąpić musi, będzie zdolna obecną derutę cen powstrzymać.

Odcinek hodowlany wykazał znaczną poprawę, jest ona jednak w dużej części illuzoryczna, gdyż rolnictwo, przynajmniej małopolskie, jest już z inwentarza żywego wysprzedane i dalsza podaż zwierząt gospodarskich uważana tu być musi za „głodową", t j. spowodowaną rzeczywistą nędzą rolnictwa i przeciwną własnej jego korzyści. Dowodem tego jest wygląd sztuk, zwłaszcza bydła, które na jarmarkach oglądać można. Tak pokrojem, jak i kondycją obrazują one wcale dobrze położenie producentów. Wszystko to znajduje od pewnego czasu silniejszy pokup na targach u licznych żydów-pośredników, którzy materjał ten stawiają na tucz i opas. Niestety trudno tu się oprzeć wrażeniu, że ewent. błogosławione owoce polityki hodowlanej będzie na naszym terenie zbierał handlarz-pośrednik, z jednej strony wyzyskując rolnika, — bo go tu łatwiej wyzyskać, niż przy kupnie zboża, — z drugiej. sprzedając przez siebie wypasione sztuki, dziś za bezcen skupywane. Uprawa zboża pozostaje jednak monopolem rolników, opas bydła zaś niezawsze. Rolnik zatem prawdopodobnie będzie nadal bity, i właśnie rolnik jest dziś zmuszony wołać o prawdziwą pomoc! Jasne jest, że cena 8 zł za 100 kg żyta jest ceną nawet dla najtaniej produkujących nieopłacalną. Jasne jest także, że w ciągu miesiąca nie można przestawić się z jednej na drugą gałąź produkcyjną, chyba, że się to dziać będzie ze szkodą całego społeczeństwa.

Uwagi powyższe rejestrują pewne symptomy nowej polityki rolnej, które delikatnie nazwałem niebezpiecznemi. Dzisiejsza sytuacja cen nie jest spowodowana rzeczywistemi czynnikami ekonomicznemi. Świadczy to o tem, iż kryzys poczynił poważne spustoszenia w czynnikach dalszych, w reakcjach psychicznych u zainteresowanych. Na czem więc oprzeć zręby ekonomicznego programu?

Eustachy Rylski.

Ceny nawozów sztucznych, obowiązujące przy dostawie całowagonowej według notowań Syndykatu Zbożowego we Lwowie:

Sól potasowa: 20/22% zł 8.28, 24/26% zł 10.58, 40/42% zł 18.10: kainit zwykły zł 3.67, pylasty 4.57, kalimag zł 12.10: siarczan miel. 20.6% zł 23.30, kryst. 21% zł 24.—: superfosfat min. 16% zł 10.75, kost. 16% zł 12.65: supertomasyna 16% zł 9.28: 29% zł 16.82: azotniak miel. 15½% zł 19.60, 21% zł 25.80, gran. 25% zł 30.75: supertomasyna azotn. zł 20.—: nitrofos 15½% zł 23.50: saletrzak 15½% zł 23.—, wszystko za 1 q brutto za netto wraz z opakowaniem, loco stacja odbiorcza, za 1 q luzem, parytet stacja odbiorcza.

Wapno nawozowe zł 2.30 za 1 q luzem, loco st. Glinna Nawarja.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 12 VIII. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. Podwołoczyska (200 km); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Owies, mąka i otręby żytnie i pszenne, potaniały. W innych artykułach ceny niezmienione. — Tendencja niejednolita — Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	—.—	—.—	15·75	16·—
Pszenica zb. 719 5	—.—	—.—	15·—	15·25
Żyto 1935	—.—	—.—	9·75	10·—
Żyto zbior. 1935	—.—	—.—	9·50	9·75
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	11·50	11.75
Owies 1935	—.—	—.—	10·50	11·—
Kukurydza kraj.	16.50	17.50	—.—	—.—
Łubin niebieski	10·50	11·—	—.—	—.—
Kasza hreczana	31 —	32·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15·—	15·50	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	00.—	00.—	—.—	—.—
dto 97%	00.—	000·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	33 —	36.—	—.—	—.—
Mak siwy	28 —	31.—	—.—	—.—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 5/VIII — 10/VIII 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 7 sztuk, krów 181 sztuk, jałownika 160 sztuk, razem 348 sztuk; cieląt 560 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1179 sztuk. Koni spędzono 89 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0 00. 0·00—0 00 zł, buhaje 0·53—0·55 00,45 0·48, 0 00—0·00 zł, krowy 0·48—0 50 0,45—0.47 0.30—0 35, zł. jałownik 0 55—0.60. 0,50—0.52 0.00—0.00. zł, cielęta 0.48—0.60 zł. barany 0·00—0·00 zł świnie 0·70—1·00 zł.

Łój jadalny 0·50 0.60 łój przemysłowy 0 30—0·35 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 3 00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 4 00—6·00 zł, koniczyna 5·00—8·00 tymotka 4·00—7·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·70—0·90, zł, bydlęce. ciężkie 1 kg 0 70—0·95 zł, cielęce kg. 1·45—1·47 zł. cielęce prow. 0·00 0·00 zł. końskie duża sztuka 10 00—11.00 zł, mała sztuka, 7·00—8·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0·80—1·10 zł. bite cielęce przednie 1·25—1·30 zł. tylne 1·15—1·20 zł, wieprzowe w całości 1·25—1·50 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·75—1.00 zł. cielęce 0·85—1·10 zł. wieprzowe w całości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·80—1·20 zł baranie 0·80—0 95 zł.

RZĄDCA, lat 25, średnia szkoła rolnicza Sobierzyn, Ślązak, podporucznik kawalerji, dwuletnia praktyka, poszukuje posady stałej od 1 października lub później. Łaskawe zgłoszenia: S. G. adjunkt Dwór Simoradz p. i st. kol. Skoczów—Śląsk. 345

Z UNIWERSYTETU panienka znajdzie komfortowe mieszkanie. Tylko ze sfer inteligencji. Lwów, Dembińskiego 14. 349

TRUSKAWKI Sharpless wielkie, wczesne, Hindenburg późniejsze olbrzymie, odmiany ogromnie plenne, sadzonki wczesne szkółkowane, silne, 100 sztuk 3 zł, 1000 sztuk 25 zł, wysyła za zaliczką Ogród, Dolne Hawłowice, p. Pruchnik, st. Jarosław. 351

INŻYNIER rolnik, poszukuje rocznej praktyki gospodarczej. Uprzejme zgłoszenia do Administracji „Rolnika" pod „Krakowianin". 339

STARSZY OGRODNIK, lat 45, żonaty, z zagraniczną praktyką (Niemcy, Holandja), specjalność hodowla roślin doniczkowych, kwiaciarstwo gruntowe i wczesne warzywa, poszukuje od 1 października posady. Št. ogrodnik, Leszczków, pow. Sokal. 348

MŁODY, energiczny, zdrowy, pracowity absolwent Dublan z dobremi referencjami poszukuje posady pomocnika gospodarczego. Administrator Dóbr, Łączna (poczta), k/Lublina. 346

353



Do nabycia w firmach rolniczo-handlowych, składach nasion, nawozów i większych droguerjach.

Futra damskie i męskie wykonuje i przefasonowuje, gustownie, starannie i sumiennie

MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER 102

Karola SCHÜRERA Lwów, ul. SENATORSKA 11 a wylot ul. Romanowicza, tel. 269-56

Pasy skórzane

do maszyn rolniczo-przemysłowych

po najniższych cenach

poleca nowo otworzona

Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn

Gh. ADAM, Lwów, Legjonów 5, tel. 204-57

332

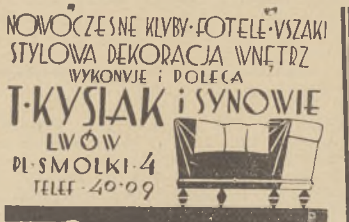
HERMES najlepszy i najtańszy rozkład jazdy kolejowej. Wszystkie stacje — wszystkie pociągi — Małopolska — Cena 50 gr.

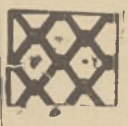
W biurach dzienników, kioskach, lub w Administracji „Rolnika", Lwów, Kopernika 20.

KATASTROFALNE CENY ZBÓŻ

zmuszają nas do takiego sposobu gospodarowania, by przy użyciu jak najprostszych środków uprawowych i nawozowych osiągnąć plony, pokrywające efektywne koszta produkcji. Cel ten w wielu wypadkach daje się osiągnąć, lecz pod jednym warunkiem: że posiejemy odmianę stosowną do danych warunków glebowych i klimatycznych, a niewymagającą i odporną. Do takich należą w pierwszym rzędzie odmiany produkcji **RODOWODOWEJ HODOWLI ZBÓŻ w MIKULICACH p. Kańczuga** (koło Przeworska), dokąd należy się zwracać z żądaniem szczegółowej oferty. 341

Wypróbowane źródła zakupu





510 Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa



Michał WIĘCEK LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24 tel. 215-81.

POPELINY, ZEFIRY, CHUSTECZKI, obrusy, szyfony, wsypy oraz ręczniki, prześcieradła i płaszcze kąpielowe poleca
M. Ewald 516/2
Lwów, ul. Sobieskiego 5.

AUTOMOBILE TATRA
i części
poleca zastępca
WITOLD TRANDA 522
Lwów, Akademicka 7.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra K. LEWANDOWSKIEGO
Lwów, pl. Halicki 7. — Telefon 287-37
(obok Apteki Dra Poratyńskiego).
Ceny niskie! Dogodne warunki!
508/1

KOŁDRY, MATERACE, DYWANY
gotowa bielizna pościelowa, płótna, materje meblowe.
Cenniki darmo.
A. Pietruszewski 503
Lwów, Halicka 20, tel. 213-33.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

MODY MĘSKIE
Kapelusze, bielizna, krawaty.
R. Mokrzycki
Lwów, ul. Rutowskiego 2.
509

SZCZURY TĘPI RATYNA
i Ratynina. Myszy polne tępi Myszyna. Stosowane w całym świecie. Przeprowadza odszczurzenia. Informacje na żądanie.
„Serovac" Sp. z o. o. 506/1
Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 201-07.

RURY KOTŁOWE, PASY
skórzane i wielbłądzie, wodowskazy, manometry, kurki, smarownice, oliwiarki, Klingerit, sznury azbestowe, narzędzia, oleje do maszyn, poleca tanio:
„WENTYL" 525
Lwów, Kazimierza W. 35, tel. 207-37.

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik". Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. tel. 228-18.